

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Polityki
Społecznej
i Rodziny**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
RYNKU PRACY
(NR 9)
z dnia 25 września 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – podkomisji stałej do spraw rynku pracy (nr 9)

25 września 2025 r.

Komisja stała do spraw rynku pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Joanny Frydrych (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat potrzeby uregulowania franczyzy w Polsce – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Nowakowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Karol Górecki** zastępca dyrektora Departamentu Orzecznictwa Podatkowego i **Beata Karbownik** zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Karolina Rokicka** naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Cywilnego i Gospodarczego Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikiem, **Jan Drożdż** główny specjalista do spraw legislacji w Departamencie Prawnym Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikiem, **Łukasz Jurek** radca prawny w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, **Grzegorz Gontarz** radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Agnieszka Nowak** prezes Stowarzyszenia Agentów i Francyzobiorców, **Robert Lisicki** dyrektor Departamentu Pracy Konfederacji Lewiatan wraz ze współpracownikami, **Maciej Ptaszyński** prezes zarządu Polskiej Izby Handlu wraz ze współpracownikami, **Paweł Tracz** prezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Mikroprzedsiębiorców i Francyzobiorców, **Filip Puchalski** członek zarządu Polskiej Organizacji Francyzodawców, **Alfred Bujara** przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń w Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, **dr Tomasz Lasocki** adiunkt w Zakładzie Prawa Administracyjnego i Nauki o Politykach Publicznych na Wydziale Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej, **dr hab. Dorota Dzienisiuk** pracownik naukowy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, **Michał Skibniewski** adwokat oraz **Michał Filipek**, **Maciej Maciejewski**, **Jan Sikora** i **Proton Zgrzeba** przedsiębiorcy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Lipski** i **Damian Norwiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Piotr Tereszkievicz** – specjalista do spraw systemu gospodarczego z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

Przewodnicząca poseł **Joanna Frydrych (KO)**:

Dzień dobry, bardzo serdecznie witam państwa.

Otwieram 9. posiedzenie podkomisji stałej do spraw rynku pracy.

Witam państwa posłów oraz wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Bardzo serdecznie witam panią minister Katarzynę Nowakowską z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Witam przedstawicieli Ministerstwa Finansów, przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości. Witam serdecznie przedstawicieli Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców. Witam pana Tomasza Lasockiego, prodziekana do spraw ogólnych Politechniki Warszawskiej. I również bardzo serdecznie witam naszą stronę społeczną.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje kontynuację dyskusji na temat potrzeby uregulowania franczyzy w Polsce. Informuję, że 18 września wystąpiłam do Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców o udostępnienie treści kodeksu dobrych praktyk w zakresie franczyzy, o czym na ostatnim posiedzeniu naszej podkomisji była mowa, że jest to stanowisko, że ten poradnik został uzgodniony z wszystkimi i że może to być kierunek po prostu wykorzystywania. Jednak 24 września Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców poinformowało mnie, że nie może udostępnić podkomisji treści dobrych praktyk w zakresie franczyzy. Biuro rzecznika stwierdza jednocześnie, że organizacje pracodawców uczestniczące w pracach nad kodeksem dobrych praktyk nie doszły do porozumienia. Takie jest stanowisko biura rzecznika.

Wnioskuje z tego, że kodeks, o którym tu było wielokrotnie mówione, nie jest w żaden sposób legitymizowany przez instytucję, która z założenia została powołana do reprezentowania żywotnych interesów przedsiębiorców, tak franczyzodawców, jak i franczyzobiorców. Ustalenia te rodzą uzasadnione pytania, czy możliwe jest przeniesienie dobrych praktyk w zakresie franczyzy na grunt przepisów prawa. Jednocześnie proszę przedstawicieli organizacji pracodawców o udostępnienie treści kodeksu dobrych praktyk, na który powołują się w toku dotychczasowej dyskusji. Myślę, że to nie będzie problematyczne.

Prezes zarządu Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:

Ja w tej kwestii.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Sekundkę, będzie miejsce na dyskusję. Bardzo proszę. Tylko proszę się...

Prezes zarządu PIH Maciej Ptaszyński:

Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu.

Właśnie Polska Izba Handlu jest depozytariuszem tegoż kodeksu, dlatego poczułem się wywołany do tablicy. Jak najbardziej jesteśmy w dyspozycji i z przyjemnością udostępnimy Komisji ten kodeks, który został przyjęty, owszem, bez poparcia wówczas, w 2021 r., rzecznika. Natomiast on funkcjonuje, zresztą jest ogólnie dostępny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Czyli rozumiem, że dostaniemy. Dobrze, to bardzo serdecznie dziękuję i proszę również o informację, jakie podmioty są ewentualnymi sygnatariuszami tego kodeksu. Bo skoro rzecznik odpowiedział w taki sposób, to rozumiem, że nie było tego porozumienia wszystkich. Ważna więc byłaby informacja, kto pracował i uzgodnił ten kodeks.

Prezes zarządu PIH Maciej Ptaszyński:

Oczywiście. To znaczy to było tak, że po prostu rzecznik wycofał się ze swojego poparcia. Natomiast ok. 40 systemów franczyzowych weszło do kodeksu. One są zresztą dostępne na stronie internetowej kodeksu, do którego link prześlemy.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Ale my szukaliśmy, jeśli chodzi o sekretariat, i nie znaleźliśmy. To znaczy oficjalnie wystąpiliśmy właśnie do rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, dlatego że podczas ostatniej podkomisji było wyraźnie powiedziane, że tam jest miejsce, gdzie ten poradnik jest. To bardzo prosimy o przesłanie tego. Będziemy nad tym jeszcze na pewno dyskutować, bo temat jest ważny i będziemy mieć jeszcze pewnie jedno posiedzenie podkomisji w tym zakresie.

Szanowni państwo, 23 września wpłynęło do podkomisji stanowisko Stowarzyszenia Agentów i Franczyzobiorców. Stanowisko zostało powielone i udostępnione uczestnikom posiedzenia. Czy wszyscy państwo macie to stanowisko?

Za pośrednictwem oficjalnego przedstawiciela Kancelarii Sejmu przy Unii Europejskiej uzyskałam następujące informacje co do prac w temacie uregulowania franczyzy, jeśli chodzi o Unię Europejską. Chciałam przekazać państwu informację, że na początku września europoseł Tomáš Zdechovský z Czech zwrócił się do Komisji Europejskiej z następującymi pytaniami. Jak KE ocenia obecny stan regulacji dotyczący franczyzy na jednolitym rynku oraz wdrażanie zaleceń zawartych w rezolucji Parlamentu Europejskiego z 2017 r.? Czy KE planuje w najbliższej przyszłości przedłożyć konkretny wniosek ustawodawczy, na przykład dyrektywę lub rozporządzenie, które ustanowiłoby podstawowe zasady dotyczące umów franczyzowych w Unii Europejskiej? I trzecie pytanie, jakie zostało zadane: jeśli nie planuje się przedłożenia wniosku ustawodawczego, jakie inne środki rozważa KE w celu wzmocnienia pewności prawnej i sprawiedliwych warunków dla franczyzodawców i franczyzobiorców na jednolitym rynku? Komisja Europejska zobowiązana jest udzielić odpowiedzi na powyższe pytania w terminie sześciu tygodni. To w kontekście tego, o czym rozmawialiśmy podczas ostatniego posiedzenia, jak wygląda sytuacja w Unii Europejskiej i czy będą ewentualnie jakieś regulowane rynki w tym zakresie.

Drogi państwo, do udziału w dzisiejszym posiedzeniu zaprosiłam również przedstawicieli UOKiK i KNF. Proszę zatem w pierwszej kolejności o przedstawienie stanowisk co do potrzeby uregulowania rynku franczyzy. Tak że bardzo proszę przedstawicieli KNF, jeżeli są państwo... Nie widzę. Na liście mamy państwa z KNF i z UOKiK? Z KNF nie. To z UOKiK bardzo proszę. Bo mieliśmy potwierdzenie, że państwo będą.

Główny specjalista do spraw legislacji w Departamencie Prawnym Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jan Drożdż:

Dzień dobry. Jan Drożdż, główny specjalista do spraw legislacji w Departamencie Prawnym UOKiK.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko, powtórzę w zasadzie to, co przekazaliśmy też państwu pisemnie. Bo w odpowiedzi na pismo przedstawiciela jednej z sieci franczyzy, przedsiębiorców zrzeszonych w sieci Nasz Sklep, pana Jana Sikory przekazaliśmy takie stanowisko również do wiadomości podkomisji. UOKiK jest jak najbardziej za taką regulacją, za zapewnieniem równowagi stron umowy franczyzy. Natomiast podkreślamy, że inicjatywa legislacyjna w tym zakresie leży po stronie albo ministra sprawiedliwości, albo ministra do spraw gospodarki, czyli ministra rozwoju i technologii. Z naszej strony zapewniamy wsparcie i zaangażowanie w taki proces legislacyjny.

Umowa franczyzy jest tak powszechna w obrocie prawnym, że wydaje się, że również taka ustawowa regulacja jest jak najbardziej potrzebna. Obecnie funkcjonują co prawda pewne ramy prawne, natomiast jak najbardziej... Też w toku procesu legislacyjnego, w ramach przygotowywania oceny skutków regulacji wiele jeszcze nowych aspektów pewnie wyjdzie, które nawet jeszcze nie były pewnie poruszane w trakcie takiej debaty publicznej. Więc jak najbardziej deklarujemy zaangażowanie z naszej strony.

Natomiast to, co obecnie możemy robić, to UOKiK w interesie publicznym, publicznoprawnym działa w zakresie przeciwdziałania praktykom naruszającym konkurencję, czyli porozumieniom naruszającym konkurencję, oraz nadużywaniu pozycji dominującej. Mogą też wchodzić tutaj różne aspekty właśnie naruszeń przez francyzodawców pewnych regulacji. Jeśli więc takie sygnały do nas wpływają, są one analizowane *de lege lata*. Natomiast *de lege ferenda* jak najbardziej popieramy postulat rozpoczęcia takich prac legislacyjnych, najlepiej pewnie w procesie rządowym, który jest najpełniejszym procesem, który daje możliwość przeprowadzenia najszerszych konsultacji. Co prawda do regulaminu Sejmu zostały wprowadzone zmiany w zakresie również prowadzenia konsultacji publicznych, ale wydaje się, że jednak ten rządowy proces legislacyjny jest najwłaściwszy w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan powiedział, że UOKiK przedstawił stanowisko na piśmie. Czy ono wpłynęło do podkomisji? Nie mamy takiego stanowiska. To ja mam prośbę, jeżeliby można byłoby sporządzić takie stanowisko na piśmie i dostarczyć, to byłibyśmy bardzo wdzięczni.

Główny specjalista do spraw legislacji w departamencie UOKiK Jan Drożdż:

Takie stanowisko przekazaliśmy. Możemy jeszcze sprawdzić, czy na pewno dotarło. Natomiast to było pismo z 1 września adresowane do pana Jana Sikory, natomiast było też do wiadomości Komisji i podkomisji. Upewnimy się więc jeszcze, czy na pewno dotarło, i nawiążemy z państwem kontakt w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Jeżeli było takie stanowisko do pana Jana Sikory, a my dostaliśmy do wiadomości, nie byliśmy stroną, to musimy jeszcze sprawdzić. Dobrze?

Główny specjalista do spraw legislacji w departamencie UOKiK Jan Drożdż:

To będziemy w kontakcie w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Oczywiście. Dziękuję bardzo.

W tym miejscu otwieram ciąg dalszy dyskusji w zakresie franczyzy. Bardzo proszę. Tylko pozwoli pan, że najpierw oddam głos państwu posłom, jeżeli mają pytania. Bardzo proszę, pan Maciej Konieczny.

Poseł Maciej Konieczny (Razem) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko podziękować za ten głos UOKiK, bo po raz kolejny dostajemy z ramienia instytucji, która bezpośrednio zajmuje się tematem, jednoznaczną rekomendację, że potrzebne jest rozwiązanie ustawowe, regulacja franczyzy, która zapewniłaby równość stron, która w ramach obecnie obowiązującego prawa jest fikcją w związku z tym, o czym już mówiliśmy

wielokrotnie, czyli realną nierównowagą stron i praktycznym zniewoleniem osób, które prowadzą małe sklepy bądź punkty usługowe.

Stąd też moja prośba jest taka, żeby jakoś od tych licznych rekomendacji, które były także na poprzedniej podkomisji, spróbować przejść do zainicjowania tego procesu. Bo, jak rozumiem, robi się coraz szersza zgoda co do tego, że najbardziej fortunnym sposobem procedowania byłaby inicjatywa ze strony rządu i jakiegoś zespołu międzyresortowego, który pracowałby nad takim rozwiązaniem. Stąd też pytanie – być może do prezydium podkomisji bądź do przedstawicieli rządu, oczywiście obecnych na tej podkomisji – jakie mogą być kolejne kroki i czy są takie sygnały ze strony rządu, że takie kroki zostaną podjęte, będą miały miejsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie.

Odpowiem jeszcze przedstawicielom UOKiK, bo oczywiście do wiadomości otrzymaliśmy pismo, ale jest to pismo skierowane do osoby fizycznej i my tego stanowiska nie możemy nigdzie udostępnić. Dlatego bardzo proszę o sporządzenie takiej opinii i zaadresowanie jej na adres Komisji, tak żebyśmy mogli udostępnić to po prostu wszystkim stronom.

Główny specjalista do spraw legislacji w departamencie UOKiK Jan Drożdż:

Jak najbardziej prześlemy takie stanowisko adresowane bezpośrednio do Komisji.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan pierwszy się zgłaszał, to panu oddam głos jako osobie drugiej. Bardzo proszę.

Prezes zarządu PIH Maciej Ptaszyński:

Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu raz jeszcze.

Tytułem wyjaśnienia i domykając kwestię kodeksu – kodeks został przyjęty w lipcu 2021 r. Rzeczywiście biuro rzecznika, które miało patronować jego funkcjonowaniu, wycofało się, ponieważ nie było zgody co do treści kodeksu w kwestii proponowanego i sugerowanego terminu wypowiedzenia umów franczyzowych. To tak naprawdę było główną kością niezgody pomiędzy stronami. Poza tym co do wszystkich pozostałych założeń wszystkie strony się zgadzały. W tej chwili w ramach kodeksu funkcjonuje ok. 40 sieci franczyzowych. Mogę się mylić plus minus 2, ale o takim rzędzie wielkości mówimy. Oczywiście, tak jak powiedziałem pani przewodniczącej i rozmawiałem też z panem z sekretariatu, prześlemy wszystkie dokumenty również z kopiami podpisów sygnatariuszy, żeby było to jasne.

Po prostu przez te wszystkie lata historia związana z tym kodeksem obrosła pewnymi, można powiedzieć, mitami, że tego kodeksu nie ma albo że on nie działa. On jest, działa. Tylko po prostu na koniec procesu jego tworzenia biuro rzecznika wycofało się z patronatu. I to jest jedyne potknięcie, jeśli można o takim mówić, w całym tym procesie. Tak że jak najbardziej jest i jest to wartościowy dokument. Również w oparciu o liczne założenia tego kodeksu był konsultowany projekt ustawy w 2023 r., który do tej pory jest jedynym istniejącym projektem w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Zanim oddam głos stronie społecznej, chciałam zapytać stronę rządową – czy w tym miejscu chcielibyście państwo zabrać głos? Ktoś z przedstawicieli ministerstw? Nie widzę. To bardzo proszę, pan.

Radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Grzegorz Gontarz:

Dzień dobry. Grzegorz Gontarz, Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców. Dziękuję za udzielenie głosu.

Chciałem tylko upewnić się, czy nasze pismo wpłynęło do podkomisji. Bo wiem, że stanowisko odnośnie do kodeksu było zajęte i przekazywane. Chciałem tylko upewnić się, czy dotarło.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Tak, właśnie o tym rozmawiamy cały czas. Bo zwróciliśmy się do państwa najpierw z prośbą o udostępnienie tego kodeksu i z biura rzecznika przyszła informacja, że nie jest ono właściwie, dysponentem. Stąd właśnie ta dyskusja w tym zakresie.

Radca prawny w wydziale BRMiŚP Grzegorz Gontarz:

Dlatego właśnie chciałem wszystko potwierdzić – to, co tu było przed chwilą powiedziane. Po prostu finalnie okazało się, że biuro rzecznika było takim forum spotkań, uzgodnień między obiema stronami. Myślę, że obie strony skorzystały. Być może teraz będzie to też wykorzystane w trakcie obecnych prac. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję. Właśnie dlatego prosimy o udostępnienie tego kodeksu.

Bardzo proszę, pan.

Ekspert Stowarzyszenia Agentów i Francyzobiorców Tomasz Boguszewicz:

Dzień dobry. Tomasz Boguszewicz, Stowarzyszenie Agentów i Francyzobiorców.

Szybko ad vocem do stanowiska Polskiej Izby Handlu. Chciałem powiedzieć, że jako stowarzyszenie, które uczestniczyło w pracach nad kodeksem, nie zgodziliśmy się i nie podpisaliśmy tego kodeksu. Więc stwierdzenie o jednomyślności nie ma potwierdzenia w stanie faktycznym. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby w tym punkcie zabrać głos? Zachęcam do dyskusji, bo następna podkomisja będzie po tym, jak uzyskamy informację, jeśli chodzi o Unię Europejską, o stanowisko Komisji Europejskiej. Wtedy zaprezentowane zostaną również zasady, jak wygląda to w różnych krajach Unii Europejskiej. Dlatego bardzo proszę. Z sali nie widzę, ale zdalnie chce zabrać głos pani Magdalena Madzia. Bardzo proszę.

Ekspertka Stowarzyszenia Agentów i Francyzobiorców Magdalena Madzia:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo za głos. Czy mnie słyhać?

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Tak, bardzo dobrze panią słyhać.

Ekspertka SAiF Magdalena Madzia:

Bo my mamy pogłos, więc tak dosyć ciężko słyhać. U państwa OK? Dobrze.

Przed wszystkim na ostatnim posiedzeniu usłyszeliśmy wiele słów, które miały nas przekonać, że dalsze prace nad ustawą nie są potrzebne, a kodeks dobrych praktyk spełnia swoją funkcję, pomimo tego, że mamy te analizy i to nie są pierwsze ani zapewne też ostatnie. I choć my jako strona społeczna, a także eksperci nie mamy wątpliwości, że ustawa jest potrzebna, a kodeks bezużyteczny, to ja się do niego jeszcze troszeczkę będę musiała odwołać.

Zadałabym państwu dwa podstawowe pytania. Pierwsze to takie: czy kodeks dobrych praktyk pozwala egzekwować swoje prawa na drodze postępowania sądowego? I drugie pytanie: czy jakkolwiek poszkodowana osoba dochodziła do tej pory swoich spraw w sądzie? Na oba pytania oczywiście odpowiedź jest negatywna. Dzieje się to z bardzo prostego powodu. W art. 2 kodeksu, którego treści nie mogli państwo uzyskać, przeczytamy: „Postanowienia kodeksu nie uzupełniają postanowień umowy franczyzy ani nie stanowią źródła powszechnie obowiązującego prawa”. I w tym jednym zdaniu tak naprawdę zamyka się zarówno cała nadzieja, jak i szansa osób poszkodowanych na jakiekolwiek dochodzenie swoich praw. I, co ciekawe, to zarówno my, strona społeczna – francyzobiorcy, jak i francyzodawcy – teoretycznie i troszeczkę też w praktyce mówimy o tym samym. Natomiast my jako ta strona najbardziej poszkodowana i słabsza... Co zresztą też dzisiaj Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów potwierdził i za te słowa dziękujemy. Bo wiemy, że państwo są najbliżej zgłoszeń i do państwa te zgłoszenia w pierwszej kolejności trafiały i wiedzą państwo o nich od bardzo, bardzo dawna i mają państwo najszerzy pogląd, co zresztą w państwa analizie wybrzmiało.

W związku z tym, że mamy ten wspólny cel i na ostatnim posiedzeniu podkomisji pojawiły się takie stwierdzenia, żeby nas nie dzielić na dwie opozycyjne strony – francyzobiorców i francyzodawców, to w tym duchu chciałabym się odwołać do tego, że to, o czym teraz rozmawiamy,

i to, co jest w analizach, wynika tak naprawdę z tego, że niestety regularnie i namiętnie łamany jest art. 11 kodeksu przez franczyzy, które działają nie fair play. W tym artykule zapisano, że treść umowy franczyzy ma być zgodna z przepisami prawa powszechnie obowiązującego. I gdyby te przepisy dotyczące franczyzy nie były rozsmarowane po tych czternastu aktach prawnych, to pewnie byłyby do pewnego stopnia skuteczne. Ale sądy nadal podtrzymują kształtującą się już wyraźną linię orzeczniczą, o której też była mowa ostatnio, a gdyby kodeks działał, to sygnatariusze tego kodeksu, którzy tam są wymienieni, nie przegrywaliby w sądach, m.in. (*niezrozumiale*) pana mecenasa Piotra Ziółkowskiego, nie przegrywaliby w prawomocnych już w tym momencie orzeczeniach w sprawach prowadzonych przez wielu prawników.

Chciałabym jeszcze się odnieść do tej polskiej wersji kodeksu, która jest przywoływana, z bardzo prostego powodu. Jak już państwo dostaną wersję tego bardzo skromnego dokumentu, bardzo jednostronnego i chroniącego wyłącznie francyzodawców, to proponuję zapoznać się z art. 6 tego kodeksu. Ten art. 6 jest tak bardzo dysfunkcyjny, ogólny i mówi tylko tyle, że francyzodawca ma obowiązek poinformować kandydatów o wszystkich istotnych okolicznościach, z uwzględnieniem oczywiście warunków nawiązywania i rozwiązywania tej współpracy. Natomiast nic więcej tam nie ma. I wielu ekspertów już na etapie projektowania tego dokumentu w polskiej wersji bardzo negatywnie się o nim wypowiadało, m.in. dlatego, że europejska wersja zawiera aż 15 punktów bardzo restrykcyjnie precyzujących, dlaczego ten obowiązek informacyjny i ten konspekt informacyjny jest ważny. A to, co jest zawarte w europejskiej wersji, którą na polskim gruncie zupełnie pominięto... I, co ciekawe, ja jeszcze później powiem, dlaczego o tym mówię teraz. Bo my oczywiście uważamy, że kodeks nie spełnia swojej funkcji z powodu tego pierwszego zdania, które zacytowałam na początku, ale nawet europejska wersja zawiera takie informacje, przed którymi nierzetelne franczyzy w Polsce się bronią. A są to: liczba zawartych umów i rozwiązanych umów w ciągu ostatnich trzech lat, lista zobowiązań finansowych francyzodawcy i francyzobiorcy wynikających z umowy, które mogą się pojawić w przyszłości, kluczowe dane finansowe francyzodawcy, określenie, w jaki sposób francyzodawca – nie biorca, tylko dawca – czerpie dochody ze swojej działalności związanej z francyzą, rabaty u dostawców, opłaty marketingowe i bardzo ważna informacja: czy francyzobiorca uzyskuje wyłączność terytorium.

W europejskim kodeksie dobrych praktyk wprowadzono nawet taki zapis i on brzmi tak: „Ani francyzodawca, ani francyzobiorca nie mogą uchylić się od obowiązku przekazania informacji”. To wszystko pokazuje, jak bardzo ważny jest ten element informacyjny, który jest źródłem wielu problemów, nie tylko w Polsce. I, co ciekawe, właśnie te zapisy, przed którymi tak bardzo bronią się francyzodawcy w Polsce, niesłusznie zresztą, próbując kolokwialnie nazywać, że to jest próba leczenia łupieżu gilotyną, to są zapisy, które później znajdują swoje odzwierciedlenie w bardzo mocnej regulacji francyzowej chociażby w Stanach Zjednoczonych, gdzie jest bardzo silna ochrona francyzobiorców, a wszystkie te elementy, które wymieniłam, są bardzo precyzyjnie opisane z obowiązkiem ich udzielania w terminie nie krótszym niż 14 dni. Co ciekawe, w Hiszpanii termin wydłużono nawet do 20 dni, a w wielu innych krajach również to jest 14-dniowy termin przed podpisaniem umowy.

Dlaczego o tym jeszcze mówię? Chciałabym jeszcze o jednej rzeczy powiedzieć. Pani doktor Barbara Jelonek-Jarco swoim w dokumencie o konieczności regulacji prawnej franczyzy, który był polemiką z raportem profesora Rafała Adamusa, wspomina o wynikach badań ze spraw sądowych. O ile dobrze pamiętam, ta opinia pani doktor jest z 2021 r. i ona już w tej opinii wskazuje, że na wokandę w Polsce trafiają głównie sprawy dotyczące naliczania kar umownych przez francyzodawców oraz spory w związku z brakiem osiągania efektów ekonomicznych obiecywanych przez francyzodawcę przy zawieraniu umowy. I francyzodawca, by zachęcić potencjalnego kandydata do zawarcia z nim umowy, pokazuje prezentacje przyszłych wyników, ale nie ponosi za nie odpowiedzialności. Co istotne, takie zapewnienia nie znajdują odzwierciedlenia w umowie franczyzy, a następnie w praktyce osiąganie tych wyników okazuje się niemożliwe, a przedstawione dane były niezgodne z rzeczywistością, sytuacją, wiedzą i pojawia się problem z zakończeniem umowy. I to są źródła problemów, choć nie tylko te. Natomiast te zostały wykazane już w 2021 r. przez panią doktor. Więc te opinie, które zostały przez podkomisję zlecone, tych dziewięć opinii teraz, bo muszą też oddać honor zarówno właśnie pani doktor, jak i profesorowi Adamusowi i UOKiK, którzy już od dawna podnoszą problemy wynikające z franczyzy.

Na koniec jeszcze jedna moja uwaga, bo ostatnio pojawiło się bardzo dużo wypowiedzi jednej z organizacji, zaraz powiem jakiej. Na ich stronie jest napisane tak: „Misją organizacji jest stworzenie najlepszych warunków dla rozwoju franczyzy, zwłaszcza w dziedzinie zagadnień prawnych i finansowych. Organizacja jest animatorem rynku franczyzy w Polsce”. To jest opis Polskiej Organizacji Francyzodawców i my jako strona społeczna naprawdę oczekujemy od państwa partnerstwa i (*niezrozumiale*) obu stron, nie jednej strony, tylko obu stron.

Państwo przywoływaliście na ostatniej podkomisji, że nie chcą państwo antagonizować i dzielić – my również tego nie chcemy. Są państwo zrzeszeni w największych organizacjach europejskich i światowych, mają państwo mnóstwo case’ów i dobrych praktyk, które można zaczerpnąć. My oczekujemy, że państwo będą partnerem do faktycznie rzeczowej dyskusji na temat uregulowania i wykluczenia tych patologicznych sytuacji, które się dzieją. Bo rynek franczyzy może być dobry i zły. A my się spotykamy dlatego, że złe firmy, które nie działają fair play, wykorzystują to wyłącznie dla własnych celów. Eksperci to tylko potwierdzają. Jeszcze raz dziękuję za wszystkie opinie i głosy.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Teraz proszę o zabranie głosu... Również zdalnie zgłasza się pan Piotr Ziółkowski, Stowarzyszenie Agentów i Francyzobiorców w Bielsku Białej. Bardzo proszę.

Ekspert Stowarzyszenia Agentów i Francyzobiorców Piotr Ziółkowski:

Kłaniam się, dzień dobry. Witam, pani przewodnicząca, witam państwa.

Postaram się krótko i chciałbym tylko, żebyście państwo zrozumieli problem franczyzy z punktu widzenia czysto procesowego. Ja jestem pełnomocnikiem, który reprezentuje francyzobiorców od ponad 10 lat w procesach z kilkoma chyba największymi sieciami francyzowymi w Polsce. I to daje mi taki bardzo praktyczny ogląd na aspekt nierównowagi stron w relacji francyzobiorca–francyzodawca. I to jest taki kłopot, taki poziom nierównowagi, że jeżeli to nie zostanie ustawowo uregulowane, to żadne regulacje kodeksu dobrych praktyk – które, tak jak pani Magda wspomniała, a ja potwierdzam, nie mają mocy powszechnie obowiązującej – tego problemu nie rozwiążą.

Zwrócę tylko uwagę na jedną podstawową rzecz. Jedna z sieci, której nie będę wymieniał, ale nie jedyna, swoje regulacje w zakresie franczyzy opiera na tzw. wzorcach umownych, które dają jej możliwości jednostronnego regulowania praw i obowiązków stron po podpisaniu umowy francyzowej. Przekładając to na prosty język, daje to jej możliwość zmiany istotnych warunków również umowy francyzowej w sposób jednostronny i narzucania tych warunków drugiej stronie zarówno w zakresie rozliczeń finansowych, jak i obowiązków, które są nakładane na francyzobiorcę i które nie mają charakteru finansowego, ale z punktu widzenia realizacji samej umowy są niezmiernie istotne, ponieważ generują szereg dodatkowych niedogodności z punktu widzenia funkcjonowania takiego francyzobiorcy. To z kolei przekłada się w dużej mierze na powstawanie takiego mechanizmu, który generuje stratę dla takiego francyzobiorcy. Później to się przekłada na jakąś formę dochodzenia roszczeń przez francyzodawcę w toku postępowania sądowego.

Zestawiając to, z punktu widzenia procesowego możliwość jakiegś skutecznej obrony czy też skutecznego przedstawiania swoich racji w procesie przy takiej konstrukcji umowy jest naprawdę bardzo znikoma. Nawet zakładając i biorąc pod uwagę to, że mamy do czynienia z przedsiębiorcami – mówię o francyzobiorcach, którzy są z punktu widzenia prawnego traktowani jako podmioty, które powinny w sposób właściwy, należyty dbać o swoje interesy – to taka struktura umowy francyzowej, taka struktura ułożenia praw i obowiązków realnie taką drogę, taką możliwość należytego kierowania swoimi interesami im po prostu zamyka. I dopóki te kwestie nie będą uregulowane, nie będzie ustalona równowaga stron w relacjach francyzowych, to takie sytuacje niestety będą się zdarzały. To jest jedna z najistotniejszych kwestii, która wymaga regulacji.

Kolejną kwestią, która również w ramach procesu legislacyjnego nad tym zagadnieniem powinna zostać wzięta pod uwagę, jest swego rodzaju ograniczenie możliwości zabezpieczania tego rodzaju umów, ponieważ na chwilę obecną gros podmiotów ze strony francyzodawcy ma bardzo duży pakiet możliwości zabezpieczenia. Z reguły są to zabezpieczenia w formie weksli in blanco, które notabene jeszcze dodatkowo poręczane są przez osoby trzecie. A to daje możliwość bardzo szybkiej procesowej realizacji tego rodzaju roszczeń – dodatkowo generujących

koszty dla franczyzobiorcy, ponieważ całe odium kosztów prowadzenia postępowania w trybie wekslowym jest z mocy ustawy przerzucone na franczyzobiorcę. On, chcąc skutecznie bronić się w procesie, składając zarzuty od nakazu zapłaty z weksla, jest zobowiązany do uiszczenia bardzo znacznej opłaty w wysokości 75% wpisu podstawowego. Przy kwotach sporu, które dochodzą do 100–200 tys. – mi zdarzyło się nawet ponad 400 tys. – to są koszty, które są nierealne do poniesienia przez franczyzobiorcę. Nie jest niestety tak, że w wielu przypadkach sądy zwalniają strony od kosztów postępowania, ponieważ to są wyjątki od zasady. Tych wyjątków, przynajmniej z mojego doświadczenia procesowego, jest naprawdę niewiele, a tych procesów prowadzę naprawdę dużo. To są elementy, które powinny zostać uregulowane.

Podam bardzo prosty przykład. Bodajże chyba dwa lata temu taka stosowna regulacja została wprowadzona, jeżeli chodzi o dochodzenie roszczeń frankowych, gdzie w sposób ustawowy określono maksymalną kwotę opłaty od pozwu. Myślę, że rozwiązanie dające możliwość ograniczenia, dające możliwość ukształtowania tych opłat, chociażby sądowych, dla franczyzobiorców czy też dla franczyzodawców ustawowo do maksymalnej kwoty to też byłoby dobre rozwiązanie. Dałoby to tym osobom realną możliwość dochodzenia swoich praw przed sądem. Bo na chwilę obecną z punktu widzenia prawnego mamy równość wobec prawa, ale z punktu widzenia praktycznego jeżeli te osoby mają do uiszczenia kilkadziesiąt tysięcy złotych samej opłaty od zarzutów, to jest to dla nich po prostu zwyczajnie nie do osiągnięcia.

I to są takie rzeczy, które w mojej ocenie wymagałyby wzięcia pod uwagę przy regulacji. Bo chyba co do tego, że taka regulacja szczególnie powinna zostać wprowadzona – mam nadzieję – nie mamy wątpliwości. Bo jest to proces, który niestety narasta – mówię to z własnego doświadczenia jako praktyka – i w pewnej chwili możemy dojść do takiego momentu, że skala nierówności będzie tak ogromna, że de facto może się zdarzyć tak, że trzeba będzie w jakikolwiek sposób, już bardziej ostry, ingerować ustawowo w te kwestie. Może więc lepiej zrobić to po prostu wcześniej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Zdalnie też zgłasza się pan Filip Puchalski, Polska Organizacja Franczyzodawców. Bardzo proszę.

Członek zarządu Polskiej Organizacji Franczyzodawców Filip Puchalski:

Dzień dobry.

Ja krótko, ponieważ w dużej mierze nasze stanowisko wygłosiłem na naszym poprzednim spotkaniu, więc mam trochę dyskomfort związany z tym, że my co do zasady w dużej mierze może nie że popieramy czy zgadzamy się, natomiast wydaje mi się, że i poprzednio, i teraz, i przez wiele ostatnich lat artykułujemy jako organizacja franczyzodawców zainteresowanie tym, aby podjąć rozmowy, podjąć dialog. Mieliśmy istotny wpływ na powstanie kodeksu dobrych praktyk, który część z państwa kwestionuje czy też uważa, że tak naprawdę on nic nie zmienił. Przypominam, że tego kodeksu kiedyś w ogóle nie było i firmy się do niczego w takim szerszym aspekcie nie zobowiązywały. Dziś obowiązuje. My jako organizacja istniejemy od ponad 20 lat i dzisiaj zrzeszamy ponad 60 największych firm franczyzowych w Polsce. Więc oczywiście – tak jak poprzednio, tak i teraz – ja oczywiście gorąco zachęcam do dyskusji. Możemy uchylić, powiedziałbym, drzwi naszej organizacji i zaprezentować państwu dziesiątki, setki, jak nie tysiące pozytywnych przykładów franczyzobiorców, którzy sobie doskonale radzą. Bo mam trochę wrażenie, że państwo z perspektywy doświadczeń kilku, może kilkunastu sieci oceniacie cały rynek franczyzobiorców i franczyzodawców, w zasadzie franczyzodawców tak naprawdę. Bo trochę wybrzmiewa coś takiego, że to my jesteśmy tymi złymi. Więc ja oczywiście bardzo chętnie z państwem będę na ten temat rozmawiał i będę państwu pokazywał wiele różnych pozytywnych przykładów. Możemy się tym poszczycić. Zrzeszamy ponad 60 firm franczyzowych, co się przekłada, myślę, na kilkadziesiąt tysięcy punktów funkcjonujących na terenie naszego kraju z wielu różnych branż...

Oczywiście też miejmy świadomość, że nie zrzeszamy organizacji, gdzie próg wejścia jest minimalny czy też on nie istnieje w ogóle, gdzie też szereg zabezpieczeń, o których pan mecnas mówił, w jednych sieciach wygląda tak, w drugiej wygląda inaczej. To jest kwestia specyfiki prowadzenia danej działalności, funkcjonowania w danej branży. Zrzeszamy więc franczyzobiorców, jak i ich franczyzodawców, którzy są poważnymi przedsiębiorcami i dzisiaj, po wielu latach funkcjonowania w ramach branży franczyzowej czy rynku franczyzowego, tak naprawdę nie są w stanie sobie wyobrazić funkcjonowania samemu, bez wsparcia dużej organizacji,

marketingu, który daje organizacja, bez pewnego rodzaju wsparcia merytorycznego, operacyjnego, sprzedażowego czy też siłą rzeczy uczestniczenia w procesie konkurencyjnym.

Wiem, że to bardzo dobrze brzmi w tego typu dyskusji. Pomimo wszystko uważam – tak jak pani Magdalena wspomniała wcześniej – widzę, że mimo wszystko tworzą się dwa obozy. Chcę więc raz jeszcze wyartykułować, że chcielibyśmy się pozycjonować mimo wszystko w środku, trochę na takiej zasadzie, żebyśmy wypracowali jednak jakieś rozwiązania. Zgłaszaliśmy szereg swoich uwag i sugestii czy to w poprzednich dyskusjach, czy to w tych pracach, które miały spowodować prace legislacyjne. To również było przez nas wcześniej zgłaszane.

Jesteśmy więc otwarci na dyskusję. Chcielibyśmy faktycznie, żeby to szło do przodu. W jakim kierunku czy też w ramach jakich zmian – to oczywiście, zakładam, jesteśmy w stanie sobie wypracować. Wydaje mi się, że powinniśmy pewnie przyjąć... To bardziej do pani przewodniczącej znak zapytania. Bo wychodzę z takiego założenia, że każda z naszych stron – a tych stron jest tutaj, nie wiem, kilkanaście czy też wysokie kilka – jest w stanie przedłożyć dwa, trzy priorytety, o których moglibyśmy po prostu zacząć dzisiaj rozmawiać. My do tego typu dyskusji również jesteśmy otwarci i gotowi.

Nie jest tak – jak to trochę wybrzmiewa – że stworzyliśmy sobie fasadowy kodeks, który nic nie oznacza. Chcę państwu powiedzieć, że zarówno w naszej organizacji, jak i w poszczególnych firmach jest to dokument, który naprawdę francyzobiorcy otrzymują. Też potrafią nas z tego niestety – albo i stety – rozliczyć, bo do czegoś się zobowiązaliśmy.

Apelowałbym więc o to, żebyśmy faktycznie poszli do przodu, zastanowili się tak naprawdę, co chcemy osiągnąć. Bo ja bym też bał się czegoś takiego, żebyśmy za miesiąc, dwa czy trzy spotkali się i znowu wygłaszali nasze stanowiska. Bardzo bym chciał, żeby nasza dyskusja szła do przodu.

Mamy też swoje różne przemyślenia, propozycje. Myślę, że będziemy też w stanie przedłożyć państwu na może kolejnym albo jeszcze kolejnym spotkaniu konkrety dotyczące tego, jak z perspektywy francyzodawców wygląda proces pozyskiwania francyzobiorców, jak wygląda kwestia weryfikacji francyzobiorców, jak my pracujemy z francyzobiorcami, ile my jako sieci inwestujemy w tych francyzobiorców, jak ci francyzobiorcy zmieniają się dzięki funkcjonowaniu w ramach naszej sieci.

Bo mam wrażenie, że opinia, narracja jest bardzo negatywna. OK, rozumiem to, przyjmuję to, by to wziąć na nasze barki. Natomiast chcielibyśmy również mimo wszystko – tak jak wspomniałem wcześniej – budować przekaz na pozytywnych przykładach, których nie brakuje. Pokazywać państwu przykłady tych przedsiębiorców, którzy osiągnęli sukces, a ich jest bardzo wielu.

Ostatnio o tym wspominałem i dzisiaj też to przywołam: ponad 80% francyzobiorców po pięciu latach dalej zostaje w tym biznesie. Oczywiście wiem, państwo stwierdza, że zostają, bo są niewolnikami. OK, macie państwo prawo do tego typu opinii. My jednak wychodzimy z założenia – i komunikują nam to francyzodawcy zrzeszeni w naszej organizacji, jak i francyzobiorcy – że zostają dlatego, że widzą w tym sens. Nie byli w stanie znaleźć sobie pomysłu na biznes, funkcjonując sami sobie, i odnaleźli się bardzo dobrze w rynku francyzowym. Więc oczywiście też chętnie byśmy się tym podzieleni z państwem i trochę, powiedziałbym, tę dyskusję sprowadzili do praktycznego wymiaru, który z państwa strony częściowo też istnieje. Bo zdaję sobie sprawę z tego – już na sam koniec dodam – że świat nie jest czarno-biały. Nie jest ani tak źle, jak państwo przedstawiają, ani też nie jest tak dobrze, jak pewnie czasami to wybrzmiewa z głosów niektórych uczestników dyskusji. Świat jest szary, w związku z tym te aspekty też są trochę w różnych odcieniach szarości. Natomiast chciałbym, żebyśmy do tego czarnowidztwa, które państwo bardzo często przedstawiacie, taką domieszkę tej białej perspektywy dorzucili, żebyście zobaczyli, że ani nie jest tak dramatycznie, ani nie jest tak źle, ani nie jest tak fatalnie. Naprawdę są problemy, chcemy z nimi walczyć, chcemy o nich rozmawiać, dyskutować, wypracować jakieś rozwiązania i również w to włączyć może francyzobiorców, którzy są w stanie poszczycić się bardzo dobrymi, pozytywnymi przykładami funkcjonowania w ramach tych organizacji. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu pana Pawła Tracza z Polskiego Stowarzyszenia Mikroprzedsiębiorców i Francyzobiorców, który łączy się z nami zdalnie. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Mikroprzedsiębiorców i Francyzobiorców Paweł Tracz:

Dzień dobry.

Chciałbym powiedzieć i wnieść do dyskusji taką rzecz i prośbę. Kiedyś w zespole rzecznika siedliśmy jako strony, rozmawialiśmy wszyscy, prowadziliśmy dialog, doprowadziliśmy do tego, że powstały zapisy kodeksu dobrych praktyk i wiele rozwiązań. Jeżeli po tym czasie coś się zmieniło, nie tracimy tego, co było w tym kodeksie dobrego zapisane i jakie rozwiązania zaproponowane tam są dobrze przyjęte, tylko siadźmy ponownie przy stole do dialogu i rozmawiajmy o tym. Bo takie okopywanie się i mówienie o tym, że są jakieś dwie strony... Brak dialogu do niczego dobrego nie prowadzi.

Chciałbym też powiedzieć, że pracując nad kodeksem dobrych praktyk, nad tymi rozwiązaniami, które zostały tam zawarte, pracowaliśmy tak, jak pracowalibyśmy nad rozwiązaniami ustawowymi. I powiem tak. Czy regulacja franczyzy jest potrzebna? Pewnie tak. Nigdy nie mówiliśmy, że nie. Natomiast siadźmy i porozmawiajmy, przedyskutujmy to, co jest, żeby rzeczywiście wyszły z tego bardzo dobre rzeczy.

Natomiast w tym wypadku warto wziąć pod uwagę jeszcze jedną rzecz, która mi przyszła do głowy. Jeżeli mówimy o tak szerokim spektrum, o takich informacjach, o których mówimy, to zadbajmy o to, żeby ten francyzobiorca, który jest kandydatem, który będzie, przystępował do jakiejś franczyzy i będzie tworzył sobie wybór, te informacje miał podane we w miarę przystępny sposób. Liczę na to. Bo były tutaj powołane rozwiązania z rynku amerykańskiego, natomiast liczba akcji czy aktywów raczej nie będzie mi jako potencjalnemu francyzobiorcy do niczego potrzebna. Natomiast zadbajmy o to, żeby to był prosty język, który trafi do ludzi w ten sposób, żeby mogli dokonać odpowiedniego wyboru. Jeżeli to spełnimy, to wiele rzeczy rozwiąże się automatycznie w tym wypadku. Ten wybór będzie lepszy, bo będzie świadomy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Przedsiębiorca Michał Filipek:

Dzień dobry, Michał Filipek.

Chciałbym się odnieść do słów pana Filipa Puchalskiego. Tragiczne, skandaliczne słowa, bo widzę, że po raz kolejny powtarzane jest w kółko o kodeksie praktyk. Kodeks dobrych praktyk jest, a problem dalej występuje. I mam wrażenie, że pan Filip Puchalski kompletnie nie zapoznał się z tym, co tu dostaliśmy. Bo tu są jasne stanowiska, tu są jasne analizy, że ustawa jest potrzebna i idziemy w tę stronę. Myślę, że już zostało powiedziane przez większość – i przez stronę rządową, przez UOKiK, inne instytucje – że ustawa o franczyzie musi powstać. Teraz będziemy się skupiać, jaki ona ma mieć kształt, a nie czy jest potrzebna – żebyśmy nie tracili dalej czasu.

Byłem francyzobiorcą, można powiedzieć, zadowolonym i mój francyzodawca należał do POF do stycznia tego roku. Potem już nie należał i, można powiedzieć, pozbawił mnie dochodów w dwa dni, zabierając mi lokalizację. I tak naprawdę jako strona społeczna... Mój francyzodawca mnie pozwał na 720 stron, co odczytuję jako próbę uciszenia mnie, mojego głosu. I teraz, m.in. przy pomocy innych francyzobiorców, zbieram na fundusz obrony, bo po prostu koszty prawnicze samej obsługi prawnej są bardzo wysokie.

Nie dość, że w kwietniu 2024 r. w Unii Europejskiej została wydana dyrektywa anty-SLAPP, że nie mogą być takie pozwy o rzekome naruszenie dóbr osobistych... Bo mój francyzodawca pozywa nawet dziennikarzy, youtuberów za to, że po prostu zrobili wywiad z pracownikiem. To jest coś skandalicznego. Grożą pozwami. I tak naprawdę w większości ma to służyć jako straszak. To jest w ogóle niemożliwe, żeby w państwie demokratycznym można było pozywać dziennikarzy, blogerów, youtuberów za to, że robią wywiady o danej firmie. Dlatego uważam, że jest postanowione, że ustawa francyzowa musi powstać – i teraz będziemy pracowali nad jej kształtem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan, proszę bardzo.

Przedsiębiorca Maciej Maciejewski:

Dzień dobry. Maciej Maciejewski.

Chciałbym państwu przedstawić konkrety. Też jestem, tak jak Michał Filipek, byłym franczyzobiorcą i może państwo znacie te dobre opinie o franczyzodawcach, ale ja chciałbym przedstawić z naszej perspektywy, już byłych franczyzobiorców, jak właśnie ta patologia wygląda.

Dlaczego franczyza w Polsce ma się dobrze, a patologie franczyzowe mają eldorado? Jak ostatnio dowiedzieliśmy się, 4 tys. nowych franczyz powstało w ubiegłym roku. Wyjaśniam już dlaczego. Brak dostępności do wiarygodnych informacji o danym franczyzodawcy to zjawisko nagminne. W dobie internetu proszę sobie wyobrazić, że każdorazowo niewygodne – tak jak już tu Michał wspomniał – ale zgodne ze stanem faktycznym opinie są natychmiastowo usuwane. Zostają tylko te chwalcące poszczególną franczyzę – pisane w ogromnej większości przez pracowników franczyzodawcy. Kuszenie reklamą w sieci potencjalnego kandydata na franczyzobiorcę jest sztampowe i jakby wszyscy oferujący franczyzy umówili się na taki sam układ. Czyli na wejście do franczyzy wystarczy już 10 tys. zł środków własnych, zarobki 15–20 tys. zł, gotowe lokalizacje. Nie musisz mieć doświadczenia. Gotowy i sprawdzony model biznesowy. To się na okrągło przejawia we wszystkich reklamach na Facebooku i w innych mediach społecznościowych.

Na pierwszej mojej rozmowie otrzymałem prospekty reklamowe mówiące o 250 punktach tego modelu biznesowego. Po krótkim czasie okazało się, że franczyzodawca ma – uwaga – jeden swój własny punkt franczyzowy, a przedstawiał mi 250 punktów franczyzowych. To była dla mnie ogromna skala wprowadzenia w błąd. W późniejszym okresie okazało się, że franczyzodawca testował na mnie cały proces wdrożenia działalności, bo swoją działalność rozpoczął trzy miesiące wcześniej. Czyli nie miał zdobytego doświadczenia, tylko na mnie i na kilku innych franczyzobiorcach testował wprowadzanie danego produktu w obieg.

Otrzymałem przekonujący biznesplan, z którego wynikało, że będę zarabiał 15 tys. zł miesięcznie. Mówili mi o konkurencyjnych, przymusowych zakupach towarów w sieci, gdzie jest najtaniej na rynku. Mówili, że franczyzodawca zarabia właściwie tylko na sprzedaży w naszym wypadku przyczep gastronomicznych i comiesięcznej opłacie w wysokości 1 tys. zł.

A teraz rzeczywistość. Już po podpisaniu umowy franczyzowej, która nawet nie budziła na pierwszy rzut oka jakichś zastrzeżeń, okazuje się, że finalnie na start środki własne to nie 10 tys., tylko 50–60 tys. zł, bo franczyzodawca nie powiedział, że za przyczepę wartości 200 tys. zł – tak jak w naszym przypadku – trzeba w leasingu dać 20% tej wartości. Nie powiedział, że trzeba dać dwumiesięczną kaucję na dzierżawę terenu pod punkt handlowy, o tzw. pakietach startowych czy czekaniu na miejsce, które znajdą do handlu, co trwa nierzadko trzy miesiące, a raty leasingu trzeba zapłacić tu i teraz do banku.

I teraz tak: franczyzobiorca skuszony reklamą o 10 tys. zł wkładu własnego, mając przykładowo jeszcze odłożone jakieś 15 tys., jeszcze nie otworzył tego złotego biznesu, a już jest kilkadziesiąt tysięcy do tyłu, biorąc przy tym różnego rodzaju pożyczki dodatkowo na ten wkład. Kolejne dni prowadzenia franczyzy pokazują i odkrywają kolejne zapewnienia – fikcję franczyzodawcy. Mianowicie towar zakupiony zgodnie z umową tylko od franczyzodawcy po konkurencyjnych cenach okazuje się być o wiele droższy niż na wolnym rynku. Nie mówię tu o procencie czy dwóch, to jest skala 20%, a nawet 200% na danym towarze. Czynsz najmu terenu pod handel miał być jeden do jednego, czyli jak galeria handlowa wystawiała fakturę, taką kwotę miałem płacić. Co się okazało w rzeczywistości? Galeria wystawiała fakturę na kwotę 2 tys., a ja franczyzodawcy musiałem zapłacić 4 tys.

Żeby państwa nie zanudzać kolejnymi przykładami, w skrócie powiem, że franczyzobiorca w tej franczyzie, który popadł już w kilkudziesięciotysięczne długi – 50–80 tys. – kończy tę niewolniczą pracę i zamyka swój biznes, zostając ze spłatą rat leasingowych na kilka lat w kwocie 4 tys. zł.

Teraz w tym wypadku spójrzmy na franczyzodawcę. Jakie koszty poniósł? Ano według mnie żadnych. Zarabiał cały ten czas na franczyzobiorcy, niezależnie od tego, czy franczyzobiorca zarabiał, czy nie. Zarabiał na każdym poszczególnym komponencie współpracy w ramach franczyzy. A przecież nie tak miało to wyglądać.

Zawsza słysząc głosy: „Przecież miałeś umowę franczyzową. Nie czytałeś?”. Właśnie te umowy tak są skonstruowane, przemyślane, aby wszystko według prawa było OK, a franczyzobiorca i tak poniesie klęskę. Wisienką na torcie – już na zakończenie powiem – konkretnie u tego franczyzodawcy w umowie są zapisane kary. Jedną z nich jest tzw. zakaz konkurencji. Wychodzę z franczyzy po roku, bo miało być tak i tak, a finalnie okazało się, że jest zupełnie

inaczej, wypowiadam umowę i przez rok nie mogę prowadzić sprzedaży – w moim przypadku lodów świderków. Bo tak chce francyzodawca – mimo tego, iż on nie wymyślił danego innowacyjnego biznesu w prowadzeniu, sprzedaży lodów. Nie wymyślił żadnego lodu, gdzie taka sprzedaż, o takim samym profilu jest prowadzona w Polsce w kilkunastu tysiącach punktów. Wprowadzając taki zakaz, chce 50 tys. za jego złamanie. Francyzobiorca zostaje z przyczepą, leasingiem i nie może prowadzić działalności gospodarczej. Ma kilkudziesięciotysięczny dług i płaci 4 tys. leasingu, nie może spróbować prowadzić działalności bez franczyzy, nie może w końcu spłacać tego zadłużenia i nie może zarabiać. Ale nie zarabia też państwo, bo on nie płaci składek na ZUS, nie płaci podatków, nie zatrudnia pracowników itd., itd.

Osobiście byłem u trzech prawników, którzy jednoznacznie powiedzieli, iż umowy z francyzodawcą są jednostronne, zaburzają współzycie społeczne i nie mogą zakazywać sprzedaży de facto w mojej własności. A wiecie też państwo, jak sądy do tego podchodzą. Przepraszam za kolokwializm: widziały gały, co brały. W umowie jest zapis „zakaz konkurencji” i po sprawie. Sądu nie interesują przyczyny i skutki związane z wypowiedzeniem umowy przez francyzobiorcę. Nie interesują. Ja dostałem wyrok nieprawomocny na 100% kwoty żądanej przez francyzodawcę. Jest kilkadziesiąt spraw toczonych przez tego konkretnego francyzodawcę w sądach o zakaz konkurencji. Francyzodawca wpadł na genialny sposób dobicia już zadłużonego francyzobiorcy. Nie ma prowadzonego rejestru, skali takich spraw przez sądy. A tu właśnie powinna zapalić się czerwona lampka. Państwo mnie, nas nie chroni, państwo jest bezradne, polskie państwo pozwala na tego typu praktyki. Dlatego właśnie tego typu modele franczyzy co rusz otwierają się nowe. Skala jest przeogromna.

I jeśli odezwiesz się głośno, co już Michał powiedział, na temat faktów związanych z danym francyzodawcą, wysyłany jest pozew o naruszenie dóbr osobistych. Przepraszam, dla mnie jest to śmieszne, ale proszę mi wierzyć, to są takie działania. Dlaczego jest nas tutaj tylko trzech z tej właśnie franczyzy? Nie to, że jesteśmy reprezentantami. Ludzie się boją francyzodawcy. Potajemnie kontaktują się ze mną, żeby nie dostać jakiejś kary finansowej. Proszę bardzo, do czego państwo doprowadziło.

Rozmawiamy na ten temat następne pięć lat i nie uregulujemy prawa w tym zakresie. Nie róbmy nic – jak chcą tego przedstawiciele francyzodawców – bo nie ma przecież problemu. Prawo nie nadaża niestety za różnego rodzaju patologiami.

Ja marzę o tym, aby przyszły francyzobiorca na pierwszym swoim spotkaniu nie słuchał kłamstw, tylko realne dane na temat współpracy, tak jak ładnie to państwo zrobiliście w temacie deweloperów i mieszkalnictwa. Żeby francyzobiorca był w pełni świadomy, z czym ma się mierzyć, żeby francyzodawca przedstawił rzeczywistą skalę prowadzonych punktów, zamkniętych punktów i informował, że w danej lokalizacji było już wcześniej pięciu francyzobiorców.

Już kiedyś mówiłem, na poprzedniej podkomisji: jest metoda „na wnuczka”, a teraz jest niestety metoda „na franczyzę”. Jak państwo tego nie ukróćcie, to gwarantuję, że w podobnym modelu biznesowym francyzodawców będzie przybywać jak grzybów po deszczu. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Teraz pan, bardzo proszę.

Ekspert Stowarzyszenia Agentów i Francyzobiorców Tomasz Boguszewicz:

Dziękuję. Tomasz Boguszewicz, Stowarzyszenie Agentów i Francyzobiorców.

Chciałem trzy rzeczy położyć na stole. Po pierwsze, chcielibyśmy się jako stowarzyszenie wyjątkowo zgodzić tym razem z panem Filipem Puchalskim z Polskiej Organizacji Francyzodawców. Bo rzeczywiście dzielimy pogląd, że potrzebne są konkrety i przejście do rozmów o konkretach, jako że linie podziału i stanowisk są, rysują się już dosyć wyraźnie i możemy kontynuować. Myślę, że czas najwyższy, aby przejść do następnego etapu, co zresztą sygnalizowałem na poprzednim posiedzeniu.

Druga rzecz, pytanie do pana Puchalskiego, a także do szeroko pojętych naszych adwersarzy. Skoro jest tak dobrze, to czemu wszystkie instytucje, które są włączone w proces, a dołączył do nich dzisiaj Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, zgadzają się, że regulacja jest potrzebna? Oczywiście wczytujemy się w stanowiska, one są zróżnicowane. Niektórzy mówią to bardziej twardo, niektórzy trochę dookoła. Ale zgoda jest jednomyślna. Skoro jest tak dobrze, to czemu jest ten stan rzeczy? Tu postawię znak zapytania.

I trzecia rzecz, też pytanie do naszych adwersarzy, że tak powiem, chociaż staramy się unikać logiki sporu. Nasuwa nam się pytanie do francyzodawców – kogo tak naprawdę państwo reprezentujecie? Czy jest to cała branża francyzowa, czy tylko jakiś jej ortodoksyjny fragment? Gdyż patologie... choć patologie to może zbyt duże słowo, ale szeroko pojęte problemy powodowane przez twarde francyzy biją w całą branżę francyzową, także w te firmy, które prowadzą ten biznes w sposób zrównoważony i etyczny – i często robią to w sposób taki, że nie budzą kontrowersji.

Nie ma stowarzyszenia poszkodowanych przez McDonald's, poszkodowanych przez AmRest czy wiele innych firm, stacji benzynowych itd., itd. I zastanawiamy się, dlaczego tak naprawdę w imię ochrony interesów tej twardej części branży francyzowej mamy godzić się na to, że cały ten biznes pozostanie obszarem wolnoamerykanki – taki kolokwializm. Po prostu nie możemy tego zrozumieć. Jeszcze raz powtórzę: kogo państwo reprezentujecie, czy francyzodawców jako takich, czy tylko ten najtwardszy fragment – twardą francyzę? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

I teraz pan, bardzo proszę.

Przedsiębiorca Proton Zgrzeba:

Dzień dobry, Proton Zgrzeba. Dziękuję bardzo za udostępnienie...

Zgodzę się z moim przedmówcą, że czas już ruszyć dalej z pewnymi postulatami, czas na konkretną rozmowę, a nie tylko odbijanie piłeczki za przeproszeniem.

I do pana Filipa miałbym pytanie, bo mówi pan o 60 firmach francyzowych, które pan reprezentuje, jeżeli dobrze zrozumiałem. Jakie to są firmy? Bo chciałbym też zwrócić uwagę, że my nie walczymy z systemem francyzowym jako takim. Jestem byłym francyzobiorcą, poszkodowanym francyzobiorcą, jednak wybrałem concept francyzowy, bo francyza dobrze i uczciwie prowadzona ma bardzo wiele pozytywnych aspektów, szczególnie dla osób młodych, przed 30. rokiem życia, które chciałyby spróbować swoich własnych biznesów, nazwijmy to.

Mamy tutaj do czynienia na przykład z firmą Sweet Gallery, która szczyti się największą siecią street food w Polsce. Szanowni państwo, doszliśmy do takiej sytuacji w naszym kraju, że nie sprzedaje się biznesu, tylko sprzedaje się pewnego rodzaju historię – nieopartą absolutnie na niczym, jak na absolutnym kłamstwie. Buduje się coś takiego – tak jak mój poprzednik wspominał – że wystarczy 15 tys. inwestycji swojego kapitału, aby otworzyć punkt własny Bafra Kebab. W moim przypadku ten początkowy koszt wyniósł 65 tys. zł. Pytam, co się stało. W którym momencie francyzodawca nie wiedział o realnych kosztach otworzenia działalności? To jedno.

Drugie to model – jak dokładnie działa ta francyza. Muszę to państwu przedstawić, bo francyz działających na tym modelu pojawiających się na rynku jest coraz więcej. Francyzodawca zapewnia o perfekcyjności swojego biznesu, o znalezieniu lokalizacji, gdzie przedstawia, że lokalizacje są sprawdzone pod względem rentowności. Otóż nie, nie są. Jest to totalny przypadek. A wszystko to służy temu, aby kupić od francyzodawcy przyczepę gastronomiczną za 180 tys. zł netto.

Pytam więc przedstawiciela UOKiK, bo my zawiadamialiśmy państwa wielokrotnie, ta oferta jest tak naprawdę kierowana do konsumentów, nie do przedsiębiorców – do konsumentów, do zwykłego pana Kowalskiego... Niestety umowa francyzowa, którą mam przed sobą, bardzo prosta umowa, w której nic tak na pierwszy rzut oka nie można znaleźć niepokojącego, jest podpisywana już przez przedsiębiorcę, przez osobę prowadzącą działalność jednoosobową. Czy państwo zrobili cokolwiek z naszymi zawiadomieniami? Przecież to można ukrócić. Przecież francyzodawca dokładnie wie, że próg wejścia w jego francyzę jest w granicach 65 tys. zł. Tak czy nie? Przecież to jest jawne kłamstwo, na które właściwie nie ma żadnych... Jeżeli francyzodawca powie, że ma 300 punktów, to jest to prawda i tak ma być. Czy ktoś to w ogóle kontroluje – ja się pytam. To po pierwsze.

Po drugie, faktycznie francyzodawca reklamuje, że ma otwartych 369 punktów francyzowych. My tylko w kilka dni znaleźliśmy listę 125 potwierdzonych zamkniętych punktów. Za każdym tym punktem stoi osoba, rodzina. Pytam, dlaczego na pierwszym spotkaniu i gdziekolwiek nie można znaleźć takich informacji. Bo gdyby ktoś mi powiedział, że moje ryzyko inwestycji na poziomie 250 tys. zł jest obarczone 40% szansą niepowodzenia, to z całym szacunkiem, ale nigdy bym w to nie wszedł. Natomiast tutaj jest tylko jedna prawda i jest to prawda francyzodawcy. Cokolwiek on powie, to tak jest, tak musi być.

My postanowiliśmy walczyć z tym, ukrócić to wszystko tylko dlatego, żeby ostrzec jak największą liczbę osób, aby nie wchodziły w pewnego rodzaju franczyzy – w takie patologie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję za te pytania.

Zanim oddam głos następnej osobie, chciałam przywitać bardzo gorąco wycieczkę, która będzie się przyglądać przez chwilę naszym obradom, naszej tematyce. Wycieczka jest z Wielkopolski, przyjechała na zaproszenie pani przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny pani Katarzyny Ueberhan. Bardzo serdecznie witamy państwa.

W tym momencie oddaję głos. Zgłaszała się zdalnie pani Agnieszka Nowak ze Stowarzyszenia Agentów i Francyzobiorców w Bielsku-Białej. Bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Agentów i Francyzobiorców Agnieszka Nowak:

Dzień dobry, witam serdecznie. Bardzo przepraszam, że bez wizji, ale mam kiepski zasięg.

Szanowni państwo, bardzo króciutko, kilka zdań ad vocem do pana Filipa. Panie Filipie, pan troszeczkę minął się z prawdą, mówiąc, że nie zrzeszacie francyz, które mają niski wkład. Chciałabym powiedzieć, że firma Żabka Polska to tylko 5 tys. wkładu własnego, więc troszeczkę rozminął się pan z prawdą.

Kolejna sprawa. Mówi pan, że kodeks tak wiele zmienił, tak wiele zrobił, że dzięki temu franczyza się rozwija i francyzodawcy są – w cudzysłowie – lepsi dla francyzobiorców. Niestety, muszę pana zmartwić, bo moje doświadczenie mówi jedno: prowadzę stowarzyszenie przez kilka lat i od momentu wejścia w życie kodeksu dobrych praktyk nie zmieniło się nic. Ludzie nadal zgłaszają się do mnie z tymi samymi problemami. Problemy nie zmieniły się. Francyzobiorcy dalej dokładnie z tymi samymi sprawami zgłaszają się do mnie. Więc można powiedzieć, że ten kodeks to po prostu mrzonka.

Dlatego apeluję z całego serca do państwa, do całej Komisji, szanowni państwo, szanowni państwo posłowie, straciliśmy już bardzo dużo czasu na to, żeby walczyć coś, co nie ma przyszłości, coś, co jest kompletnie bez sensu. Tak naprawdę te prace to była tylko strata czasu, bo nie wniosło to kompletnie nic. I to, co mówili przed chwilą moi przedmówcy – koledzy z różnych francyz pokazali, że powstają jak grzyby po deszczu nowe franczyzy, które uczą się od największej sieci francyzowej, czyli sieci Żabka Polska. Tak, bo skoro ten duży może tak wiele, nie jest przez nikogo kontrolowany, to tym samym ci mali też mogą sobie na wiele pozwolić.

Szanowni państwo, króciutko apeluję do wszystkich: zastanówmy się jeszcze raz, po co tu jesteśmy. Nie po to, żeby tracić swój cenny czas, nie po to, żeby się tu przepychać, ale po to, żeby wspólnie stworzyć coś, co będzie dla nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Ktoś z państwa? Proszę, pan.

Przedsiębiorca Jan Sikora:

Witam bardzo serdecznie. Jan Sikora, stowarzyszenie Unia, reprezentant 16 tys. sklepów w tzw. miękkiej franczyzie.

Chciałbym dzisiaj skupić się, przytoczyć parę istotnych aspektów w zakresie przewagi konkurencyjnej. Tak się składa, że reprezentuję tę tzw. miękką franczyzę i oczywiście nie mam powodów do narzekania, jeżeli chodzi o współpracę z moimi francyzodawcami. Ale czego się obawiamy? Szanowni państwo, obawiamy się, że luki prawne, które pojawiły się i które wykorzystuje twarda franczyza, powodują tzw. nierównowagę konkurencyjną. Dziś chciałbym się na tym skupić. Mówimy o rynku, który na naszych oczach traci równowagę konkurencyjną. Jak wykazują eksperci, w obecnych modelach twardej franczyzy, charakterystycznych dla największych sieci, zamiast współpracy partnerskiej mamy centralnie sterowany mechanizm: francyzodawca decyduje o cenach, promocjach i logistyce. A całe ryzyko prowadzenia biznesu przerzuca na francyzobiorcę.

Chciałbym przywołać tu opinię przygotowaną 8 lipca 2025 r. przez doktora habilitowanego Piotra Tereszkiwicza na zlecenie Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu. Doktor habilitowany Tereszkiwicz jest znanym ekspertem prawa cywilnego, gospodarczego, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tej opinii podkreślił on, że celem regulacji kodeksowej jest zapewnienie ochrony francyzobiorcy przed nadużyciem przewagi faktycznej, prawnej przez francyzodawcę, stronę z reguły silniejszą ekonomicznie, dysponującą przewagą

informacyjną, doświadczeniem biznesowym. Dane są jednoznaczne. Polskie rodzinne firmy detaliczne znikają z rynku coraz szybciej, struktura rynku zmienia się gwałtownie, sieci rosną, niezależni znikają. W praktyce lokalnej oznacza to konkurencję pozorną, bo za wieloma markami stoi ta sama centrala. To nie jest wolny rynek, to jest presja systemowa. Doktor habilitowany Tereszkievicz zauważa, że regulacja konkurencji może odegrać istotną rolę w ustabilizowaniu rynku franczyzy w Polsce i że wskazane jest wprowadzenie szczegółowych regulacji w przepisach o ochronie konkurencji chroniących interesy francyzobiorców.

Przypomnę, że na pierwszym zebraniu podkomisji reprezentant UOKiK potwierdził powtarzane przez nas argumenty. Eksperci, w tym Tereszkievicz, wskazują, że franczyzy powinny być wprost objęte nadzorem UOKiK, ponieważ układ sił jest rażąco nierówny. Sieć dysponuje kapitałem, logistyką, lokalami, a po drugiej stronie stoi pojedynczy przedsiębiorca.

Pani doktor Petelczyc i doktor Tomasz Lasocki zwracają również uwagę, iż francyzobiorca należy do ogólnej wspólnoty ubezpieczonych, ale jego realne ryzyko jest silnie związane z działalnością sieci franczyzowej, która nie jest objęta odpowiedzialnością składkową. Pozostaje wobec tego izolowanym uczestnikiem ryzyka, podczas gdy francyzodawca unika odpowiedzialności za składki na ubezpieczenia społeczne, mimo że korzysta z efektów pracy francyzobiorców i wpływa na ich sytuację ekonomiczną. Brak regulacji tworzy uprzywilejowaną pozycję rynkową dla twardej franczyzy.

Szanowni państwo, jeżeli nie zareagujemy na czas, czeka nas scenariusz, w którym kilka sieci przejmie kontrolę nad handlem detalicznym. Ucierpi nie tylko uczciwa konkurencja i niezależna przedsiębiorczość, ale w dłuższej perspektywie także konsument, któremu zostanie narzucony jeden model cen, jeden model oferty. Takie praktyki w krajach europejskich już mamy. Dziś dużym sieciom franczyzy twardej, jak i innym sieciom handlu nowoczesnego, z dużym kapitałem zachodnim, zależy na otwieraniu jak największej liczby placówek. Nie ma znaczenia, że kilkadziesiąt czy kilka tysięcy sklepów będzie nierentownych. Chodzi o udział w rynku. Szacuje się, że na dzień dzisiejszy sieci w twardej franczyzie, jak i sieci handlu nowoczesnego kontrolują ok. 60% rynku handlu detalicznego w Polsce. Handel tradycyjny upada. Zamykają się tradycyjne sklepy rodzinne, piekarnie, cukiernie, lokalne zakłady przetwórstwa mięsnego, upadają mniejsze gospodarstwa rolne produkujące dobre, zdrowe produkty rolno-spożywcze, ponieważ kurczy się dla nich rynek zbytu. Przewaga konkurencyjna w tym przypadku związana jest również ze spadkiem wpływów z tytułu danin publicznych.

Jesteśmy za tym, żeby to regulować – zdecydowanie jeszcze raz podkreślam – i nie tracić czasu. Wiemy, jak to wszystko uporządkować w prosty i klarowny sposób. To, co musimy zrobić i co również wynika z ekspertyz przygotowanych na zlecenie podkomisji, to: nałożyć obowiązki informacyjne na francyzodawcę, wprowadzić kontrolę klauzul abuzowych w relacji B2B – w aktualnie istniejących twardych francyzach katalog klauzul narzuconych przez silniejszą stronę jest niczym nieograniczony. Ponadto: ograniczyć jednostronne uprawnienia francyzodawcy, na przykład dowolne zmiany opłat, obowiązku zakupu towaru wyłącznie od wskazanych dostawców czy kary umowne rażąco przewyższające rzeczywistą szkodę; zagwarantować mechanizmy rozwiązywania sporów – mediacje albo arbitraż branżowy, by francyzobiorca nie był skazany na wieloletni i kosztowny proces; wprowadzić minimalny okres wypowiedzenia i prawo do rozwiązywania umowy w szczególnych przypadkach, by francyzobiorca nie był więzieniem kontraktu, z którego nie może wyjść bez finansowej ruiny; objąć franczyzy systemowym nadzorem UOKiK i przepisami o ochronie konkurencji i konsumentów.

Jak podkreśla doktor habilitowany Tereszkievicz, takie działania nie tylko dadzą ochronę francyzobiorcom, lecz przede wszystkim ustabilizują rynek i w efekcie wzmocnią uczciwą konkurencję oraz ochronią konsumentów przed efektami monopolizacji rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze pan chciał zabrać głos.

Przedsiębiorca Michał Filipek:

Michał Filipek.

Ja jeszcze, póki jest okazja i jest pan z UOKiK, chciałem właśnie nawiązać do tego. Wszyscy widzą problem – tak jak tutaj pisma były – przedsiębiorca złapany za rękę o nieuczciwej konkurencji. Prawnicy widzą problem. Sanepid napisał pismo, widzi problem, że produkty

są nie takie. Interwencje poselskie, żeby coś zadziałać. UOKiK ciągle umywa ręce i mówi, że to do sądu cywilnego. Ale praktyka jest stała, nie dotyczy tylko jednej firmy.

Mam proste pytanie: co tam tak naprawdę się wyprawia? Co UOKiK zamierza robić? Bo na razie to ja widzę, że nie podejmuje żadnych działań. Nie wiem, czy ja osobiście będę musiał pójść jako taki nieformalny przedstawiciel i porozmawiać tak naprawdę z premierem Polski, który powołuje prezesa UOKiK? Bo ja nie wiem, czym zajmuje się ta podkomisja.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Przepraszam najmocniej, chcemy posłuchać różnych opinii, a nie pretensji do różnych... Po to się spotykamy, żeby wypracować wspólne stanowisko i móc zacząć procedować jakieś regulacje, ale takie, które zabezpieczą interesy zarówno franczyzobiorców, jak i franczyzodawców. Po to wystąpiliśmy o szereg różnych opinii prawnych – i w toku dyskusji wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że należy regulować. Tylko w dalszej perspektywie będziemy się zastanawiać, jakie obszary. Dlatego bardzo proszę, bez jakichś pretensji, króciutko.

Przedsiębiorca Michał Filipek:

Pani przewodnicząca, przepraszam, po prostu chciałem pokazać, że nawet jak są jakieś urzędy, które mają zajmować się ochroną, co jest tu przedstawiane, to tak to naprawdę wygląda w Polsce.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Tak, ale właśnie dzisiaj, a właściwie nie dzisiaj, bo już mamy trzecie spotkanie w obszarze, o którym dyskutujemy w tej sprawie... I nie chciałabym, żeby to doprowadzało do jakiegoś pogłębiania konfliktów pomiędzy jedną czy drugą ze stron, tylko do tego, aby doprowadzić do wspólnego zdania i do uregulowania obszaru, który wymaga regulacji. Tak że poproszę już do brzegu pana wystąpienia.

Przedsiębiorca Michał Filipek:

Dziękuję. To wszystko, co chciałem przekazać.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

To bardzo dziękuję.

Dwie osoby zgłaszały się zdalnie. Pan Filip Puchalski, bardzo proszę.

Członek zarządu POF Filip Puchalski:

Szanowni państwo, króciutko, bo kilka osób mnie wywołało do dyskusji.

Może zaczynając od końca. Nie reprezentujemy tych, którzy nie mają minimalnego wkładu, tylko że jest też... (*niezrozumiale*) nie ma tego wkładu na bardzo niskim poziomie, tylko to jest wkład od kilkuset tysięcy nawet od kilku milionów złotych. W związku z tym tylko celem sprostowania... (*niezrozumiale*) naszej organizacji. Oczywiście zachęcam do odwiedzenia naszej strony, zapoznania się z listą członków. Jest to ponad 60 firm franczyzowych w Polsce plus dodatkowo oczywiście naszych... (*niezrozumiale*), którzy też nas wspierają z różnych branż. My nie przyjmujemy oczywiście każdego, kto się zgłosi, tylko pod kątem tego, że jest franczyzodawcą, czy organizuje jakieś... (*niezrozumiale*) franczyzowe. Jesteśmy organizacją, która wkłada dużo wysiłku i pracy w to, żeby weryfikować naszych członków pod kątem samych procesów, procedur weryfikacji umów franczyzowych. Weryfikujemy, czy ich umowa jest zgodna z europejskim kodeksem etyki franczyzy, który też tu dziś się pojawiał w sensie aspektu europejskiego prawodawstwa.

W związku z tym nie przyjmujemy oczywiście wszystkich, tylko jest proces weryfikacji, który polega na tym, że chcemy, żeby w naszej sieci czy w naszej organizacji były zrzeszone firmy, które są wiarygodne. (*niezrozumiale*) ...mniejsza, większa... (*niezrozumiale*) maksymalna. Natomiast mimo wszystko – tak jak wspomniałem wcześniej – chcemy znaleźć jakieś wyjście typu środek, czyli po prostu żeby pchnąć to wszystko do przodu, żeby nasze spotkanie nie było wygłaszaniem statementu poszczególnych stron, bo tak naprawdę będziemy się wszyscy kręcić i kręcić wokół tego samego.

Jeszcze odpowiadając na jedno pytanie, bo do tego komentarza, że moja wypowiedź jest skandaliczna, to nie będę się odnosił. Nie wydaje mi się, żeby jakkolwiek moje zdanie było skandaliczne, chyba raczej wykazujemy dużą chęć, wolę i determinację, żeby z państwem współpracować w takim kierunku.

Kogo my reprezentujemy? Właśnie nie wiem, kto to pytanie zadał, ponieważ kamera jest tak wystawiona, że widzimy szereg pleców, a nie twarze. Ale odpowiem tak: my właśnie chcemy wziąć

aktywny udział w tym, żeby pochylić się nad problemami, które państwo... (*niezrozumiałe*), które są podnoszone, właśnie po to, by podnosić standard rynku franczyzowego w Polsce i, proszę mi wierzyć, wychodzimy z prostego założenia, że nie chcemy – tak jak wspomniałem wcześniej – wziąć do naszej organizacji każdego, by mógł sobie przypiąć plaketkę, że jest członkiem organizacji franczyzodawców, mówiąc brzydko, wycierać sobie tym usta. Tylko mimo wszystko, nawet jeżeli w naszej organizacji są firmy, co do których państwo macie jakieś wątpliwości, uwagi dotyczące funkcjonowania, to oczywiście żadna sieć, żadna firma, żadna okoliczność w świecie społecznym nie będzie idealna i zawsze będą odchylenia mniejsze, większe, takie czy inne. Przecież od początku komunikuję, że jesteśmy świadomi tego, że tak po prostu jest. Natomiast nam też zależy, żeby przyjmować do naszych organizacji członków, żeby podnosić standard funkcjonowania tych sieci. Bo tak jak tutaj padało, nie reprezentuję jednej firmy czy my nie reprezentujemy jednej firmy, reprezentujemy wiele różnych innych organizacji i chcemy się szczerzyć pozytywnymi przykładami, których naprawdę nie brakuje.

Jednocześnie... (*niezrozumiałe*) znowu część z państwa wkładała mi w usta coś, czego nie powiedziałem ... (*niezrozumiałe*). Są oczywiście jakieś anomalie, są odchylenia, które się zdarzają, które też pewnie wynikają z jakichś zaszłości czy z tego, że pewne przepisy czy pewne regulacje, czy samo postępowanie rynku kilka lat temu było zupełnie inne niż dzisiaj. Też bardzo do państwa apeluję o to, żebyśmy jednak nie kierowali się takim prezentyzmem trochę, że z perspektywy 2025 r. cały czas oceniamy wydarzenia z 2017 r., 2018 r. i one jakby dzisiaj państwa zdaniem funkcjonują dokładnie tak samo.

Zwróć jeszcze uwagę, bo to już któreś spotkanie i pojawia się taki głos. Nie wiem, może to jest kwestia tego, że jeżeli my funkcjonujemy w sieci biznesu, to też chcemy pchać to do przodu i trochę powiedziałbym zadaniowo do tego podchodzić. Myślę, że cytowanie Facebooka, szanowni państwo, to jest trochę tak jak już pan przewodniczący na poprzednim spotkaniu oceniał rynek franczyzy z perspektywy tego, że jeden franczyzobiorca w sklepie w jego bloku się wynosi. Bo tak naprawdę nie popycha to tej dyskusji do przodu. Bo ja mogę państwu za chwilę pokazać 100 przykładów... (*niezrozumiałe*) jakieś pisma. Tylko że nam to nic nie daje, to powoduje, że się kręcimy ciągle wokół własnej osi, bo komentarze mogą być takie czy inne. Natomiast ja, tak jak mówiłem wcześniej, oczekiwałem od państwa konkretnych propozycji, konkretnych punktów czy priorytetów, nad którymi możemy się pochylić.

Raz jeszcze.... (*niezrozumiałe*), żeby to wybrzmiało na sam koniec: Polska Organizacja Franczyzodawców jest tym żywo zainteresowana. Nie z perspektywy tego, żeby komuś zrobić dobrze czy żeby, nie wiem, przypiąć sobie jakiś order, tylko z perspektywy takiej: nam żywo zależy na tym, żeby standard rynku franczyzowego w Polsce się podnosił. On się podnosi i będzie się podnosił. I chcemy być uczestnikiem tego dialogu i dyskusji. Z ramienia POF gwarantuję państwu, że mamy dużą otwartość, dużą chęć, żeby dyskutować, rozmawiać, pochylić się nad tym. Tylko zacznijmy to w końcu robić, a nie wygłaszajmy cały czas tych samych stanowisk, uwag, nie cytujemy tych samych wpisów, tych samych ludzi z takiego czy innego portalu społecznościowego. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze zdalnie zgłaszała się pani Magdalena Madzia, ponownie. Bardzo proszę. Tylko mam teraz gorącą prośbę, bo już robi się troszeczkę późno, żeby te swoje wypowiedzi skrócić do kwintesencji sprawy. Bo będziemy zmierzać już ku końcowi, a jeszcze mamy kilka osób na sali, które chcą zabrać głos. Bardzo dziękuję.

Ekspertka SAiF Magdalena Madzia:

Nie słyszałam, przepraszam, czy to dla mnie głos?

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Tak, tak, dla pani głos. Bardzo proszę.

Ekspertka SAiF Magdalena Madzia:

Dziękuję bardzo.

Chciałam tylko zwrócić uwagę, że temperatura trochę urosła. Proszę zrozumieć, że my dużo gorętsze rozmowy prowadzimy z osobami poszkodowanymi na co dzień. One nie są łatwe, ale to też pokazuje skalę problemu. Na gorąco od razu odniosę się do mojego poprzednika. „Nie popycha dyskusji” – myślę, że dziewięć analiz i jeszcze kilka od 2020 r. bardzo mocno

popchnęło dyskusję. Bo jak zaczęliśmy rozmawiać, że ustawa jest potrzebna, to byliśmy troszeczkę wyśmiewani jako stowarzyszenie, a nasze argumenty podawane w wątpliwość, że mówimy o jakichś bzdurach. W tej chwili niezależni eksperci... Zupełnie nie mieliśmy wpływu na to, kogo Komisja zaprosi do sporządzenia tych opinii i nawet nie wiedzieliśmy, że będą tak szerokie. Prosił tylko o to, że chcielibyśmy się zorientować w sprawie. I faktycznie, pchnęło to mocno dyskusję. Są tam zawarte konkretne propozycje. Tych propozycji jest mnóstwo.

Żeby już nie przedłużać, bo wiem, że się streszczamy, tylko zacytuję kilka najważniejszych rzeczy, które chciałabym... Bo zupełnie tu dzisiaj nie padły. „Ustawa o podatku dochodowym nie definiuje, jak należy rozumieć dysponowanie towarem jak właściciel”. To jest ogromna luka i brak też zapisów faktycznych, prawnych, który powoduje problemy interpretacyjne w organach skarbowych. Rozstrzygnięcia wymaga – wynika z analizy pana doktora Klinowskiego – czy franczyzobiorca sprzedaje towar we własnym imieniu i na własny rachunek, czy w imieniu i na rzecz franczyzodawcy. Kolejna rzecz, że umowa nienazwana... Znaczna część wątpliwości natury prawnopodatkowej wynika z braku unormowania. Kolejne ważne zdanie: „W obecnym stanie prawnym nie jest możliwe w kategoriach ogólnych jednoznaczne wskazanie podmiotu podlegającego obowiązkowi podatkowemu”. I trochę to tak wygląda z naszej perspektywy, że franczyzobiorca jest właścicielem towaru, jeśli chodzi o obciążenia fiskalne, a nie jest właścicielem, jeśli są uprawnienia do wykonywania czynności zarezerwowanych dla właściciela i pozostają one przy franczyzodawcy. To była tylko jedna z opinii, pana doktora Klinowskiego.

Ale ja jeszcze chciałabym... Kolejne zdanie. „Taki stan prawny ma istotny wpływ na budowanie przewagi sieci franczyzowych nad konkurencyjnymi markami nieoperującymi w takim modelu” – to jest opinia z kolei pani doktor Janiny Petelczyc. I profesor doktor habilitowany pan Piotr Tereszkievicz w zasadzie w kilku тезach już na samym początku dokumentu: „Uzasadniona jest ogólna regulacja franczyzy w Kodeksie cywilnym jako typu umowy nazwanej. Celem regulacji jest zapewnienie ochrony franczyzobiorcy” – to, co my powtarzamy – „przed nadużyciem przewagi faktycznej i prawnej przez franczyzodawcę”.

Panie Filipie, rozumiem, że, zdaje się, już powoli dochodzi do państwa, że kwestia regulacji franczyzy jest koniecznością. Nie możemy już odnosić się do kodeksu – to nie ten etap, to nie ten poziom. Faktycznie, można atakować, że pojawiają się te same osoby. Proszę mi powiedzieć, jakie mają się pojawiać? Kodeks dobrych francyz, który państwo wymyśliliście pod siebie, w polskiej wersji tak naprawdę pozwala zrzeszać się jedynie franczyzodawcom i franczyzobiorcom pod warunkiem, że oni są w jakichś organizacjach. Jakie organizacje osób poszkodowanych, które ledwo wiążą koniec z końcem, bo są zadłużone na dziesiątki, czasem setki tysięcy złotych? W czym one mają się zrzeszać? One walczą o przetrwanie i o to, żeby miały cokolwiek do garnka włożyć, a nie myślą o zakładaniu organizacji pozarządowych. Widzi pan te osoby, które mają jeszcze siłę mówić i widzi pan te osoby, które nie mają zadłużeń. Bo ja nie jestem franczyzobiorczynią byłą ani przyszłą. Jeśli ustawa nie wejdzie, to nigdy nawet nie pomyślę o takim modelu biznesowym. Ale wypowiadają się te osoby, które mają jeszcze czas, możliwość, odwagę, żeby w imieniu poszkodowanych się wypowiadać.

Bardzo apeluję, by nie wprowadzać takiej retoryki, jaka pojawiła się w pana wypowiedzi. Bo my wszystko, co robimy, co państwo widzą, słyszą, wszystkie pisma, które do państwa docierają, to jest nasz prywatny czas, my za to nie dostajemy ani złotówki. Nasze organizacje nam nie płacą. My to robimy naprawdę w czynie społecznym, ponieważ uderzają do nas osoby, które nie mają na prawników, adwokatów, radców prawnych, a często podejmują bardzo dramatyczne decyzje – one i ich rodziny. Dlatego widzi pan te same twarze. Ale to nie znaczy, że tych poszkodowanych nie ma. Jest ich naprawdę dużo, dużo więcej z nowych francyz, o których będziemy też w przyszłości mówić. A wolelibyśmy naprawdę mówić o bardzo sensownych rozwiązaniach, które określiły drogi sądowe i analizy, które zostały zlecone. Bardzo dziękuję za ten głos, obiecuję to już ostatni, nie będę się odzywać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Teraz jeszcze osoby z sali. Mamy dwie. Najpierw pan, potem pan i pan na końcu. Bardzo proszę.

Prezes zarządu PIH Maciej Ptaszyński:

Dzień dobry, raz jeszcze Maciej Ptaszyński.

W pierwszej kolejności chciałem się odnieść do stanowiska, które przeczytał pan z sieci Unia, pan Sikora. Moim zdaniem z perspektywy półtorej dekady, jakie spędziłem w handlu detalicznym,

reprezentując ponad 30 tys. podmiotów, są tam poważne błędy metodologiczne w podejściu i poważne błędy poznawcze. Ponieważ jeżeli wrzucamy do jednego worka sieci tzw. handlu nowoczesnego i sieci franczyzowe, to w tym momencie już zaburzymy w ogóle dyskusję na temat tego, jak przebiegają podziały na rynku. To są w ogóle rzeczy, które nie powinny się wydarzyć. Więc wyjaśnijmy pokrótce, bo też nie chcę zajmować wszystkim czasu, ponieważ rzeczywiście pora już nie po temu.

Na jednym końcu rynku mamy rzeczywiście sieci dyskontowe, niektóre z nich realizują obroty wyrażane nawet w setkach miliardów złotych. Po drugiej stronie mamy rzeczywiście sieci rozproszone, działające w oparciu o integratorów hurtowych, różnych integratorów hurtowych. Można by ich wymieniać z nazwy, ale nie będziemy tego robili. Natomiast generalnie właśnie dzięki integracji małych sklepów wokół integratorów hurtowych i tworzeniu systemów franczyzowych wokół hurtu można nawiązywać walkę konkurencyjną z sieciami dyskontowymi, które – z racji swoich gigantycznych obrotów i relatywnie małego wolumenu produktów przy tych obrotach – mają potężną siłę zakupową. Więc franczyza tak naprawdę w dużym stopniu ocaliła handel niezależny w Polsce po roku 1990.

Owszem, sklepy upadają. Zgadzam się z tym. Ale czy ktoś zadał pytanie, jakie sklepy upadają? Otóż odpowiedź brzmi następująco: upadają te sklepy, które właśnie nie integrują się w ramach systemów franczyzowych, ponieważ nie są w stanie samodzielnie nawiązać walki konkurencyjnej z dyskontami, z głównymi graczami rynku. Te, które działają systemach franczyzowych, są w stanie przetrwać. To tyle tytułem korekty tego, co pan Sikora przeczytał w swoim stanowisku. Bo, tak jak mówię, z mojej subiektywnej perspektywy jako specjalisty – tak jak mówię, od półtorej dekady – jest to poważny błąd poznawczy.

Natomiast jeżeli chodzi o inne kwestie, które wybrzmiały, mieliśmy w 2023 r. może nie doskonały, ale wartościowy projekt nowelizacji Kodeksu cywilnego w zakresie właśnie umów franczyzy. On został wycofany. Opiera się on na tych założeniach, które w swoim czasie zostały wypracowane u rzecznika nie w 100%, ale myślę, że spokojnie mówiąc – w 90%. Właśnie te założenia przyczyniły się do stworzenia tego, co potem stało się projektem ustawy i nowelizacji Kodeksu cywilnego w 2023 r. Jeżeli więc rozmawiamy już na temat tworzenia prawa, jeżeli rozmawiamy na temat budowania rozwiązań w zakresie regulacji franczyzy, powinniśmy opierać się na tym dokumencie, na tych rozwiązaniach. Chyba że chcemy wszystko zresetować, cofnąć się mentalnie do roku 2020 i zacząć całą dyskusję od początku. Jeżeli więc w jakikolwiek sposób mamy rozważać dalsze prace, powinniśmy rozważać je na gruncie dorobku właśnie tej nowelizacji Kodeksu cywilnego, która wówczas została w jakiś sposób już skonsultowana społecznie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Sekundkę, bo są tutaj osoby, które chcą po kolei. Tak że pan, bardzo proszę.

Adwokat Michał Skibniewski:

Bardzo dziękuję. Adwokat Michał Skibniewski. Postaram się naprawdę krótko, wysoka podkomisjo, szanowna pani przewodnicząca, chociaż będę wdzięczny za sygnalizowanie, bo prawnik zawsze myśli, że mówi krótko.

Chciałbym na wstępie odnieść się do zeszłego spotkania podkomisji, do głosu Ministerstwa Sprawiedliwości. Bo uważam, że ten głos tak nam trochę przepłynął niezauważony, a mnie nasycił wręcz smutkiem, ponieważ stanowisko ministerstwa należałoby sprowadzić do tego, że nowelizacja Kodeksu cywilnego nic nam nie da, bo gdy nazwiemy sobie jedną umowę, to przedsiębiorcy będą zawierać kolejne nienazwane i tak będą uciekać. Szanowna podkomisjo, to jest po prostu nieprawda zgodnie z treścią samego Kodeksu cywilnego. Oczywiście rozumiem stanowisko ministerstwa o tyle, że nikt sobie pracy dokładać nie lubi, natomiast art. 65 § 2 Kodeksu cywilnego – aż sobie otworzyłem treść, żeby sprawdzić, czy wciąż obowiązuje – stanowi: „W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu” i to stanowi tak naprawdę magnes przy rozpoznawaniu sprawy sądowej.

W polskim systemie prawnym mamy tak naprawdę dwa magnesy. Staram się to obrazowo pokazać. Jeden to będzie art. 65, który oznacza, że nie ma znaczenia, jak sobie strony nazwały umowę, ważne, jaką umowę ona przypomina, najlepiej nazwaną. I teraz łatwo byłoby powiedzieć: fajnie, mieliśmy cały system umów agencyjnych, kiedy ustawodawca zauważył problem, sądy zauważyły problem, to nam pewne podmioty uciekły do systemu franczyzowego,

więc teraz też mogą uciec. A to jest nieprawda. Ponieważ w przeciwieństwie do przeskoku z agencji do franczyzy rozwiązanie franczyzy było już na rynku. Ono było wypracowane przez rynek, dostrzeżone w orzecznictwie. W związku z powyższym ta – nazywam to – ucieczka oparła się na wypracowanym rozwiązaniu rynkowym. Postaram się go teraz jeszcze nie oceniać, czy ono jest wadliwe, czy nie. Obecnie z franczyzy i agencji nie ma dokąd uciec. W związku z powyższym wprowadzenie tej prostej tak naprawdę legislacji... Będziemy ustalać i mam nadzieję, że nie wyłącznie w formie deklaratoryjnej padają tutaj te ciągle słowa o chęci współpracy. Bo z tego co rozmawiałem z członkami stowarzyszenia, to mimo tego, że na każdym spotkaniu pojawiają się przedstawiciele POW, Polskiej Izby Handlu, Lewiatana oraz innych francyzodawców, liczba osób, które zwróciły się w stronę francyzobiorców wciąż tu obecnych z takim prostym postulatem: „Hej, wspólnie zacznijmy może zarabiać po prostu pieniądze” wynosi zero. Bo przecież to tylko i aż o to chodzi. Każdemu z tu zgromadzonych chodzi o osiągnięcie pozytywnego zysku gospodarczego. Francyzobiorca chce, oczywiście z wykorzystaniem informacji i know-how otrzymanych od francyzodawcy, osiągnąć sukces gospodarczy, a francyzodawca również, zresztą kibicując temu, bo odbiera z tego tytułu prowizję oraz licencję.

Natomiast cały czas to stanowisko odwołujące się czy do kodeksu dobrych praktyk, który odmieniliśmy chyba przez wszystkie występujące w polskiej mowie przypadki, oceniam jako próbę zagłuszenia rozmowy o zmianach. Bo przed wysoką podkomisją przedstawionych zostało dziewięć analiz. Oczywiście nie odnoś się do wszystkich, bo nie ma na to miejsca, natomiast gdzieś z tyłu głowy po prostu per analogiam zastanawiam się, czy kiedy wysoka podkomisja w odrębnej kwestii, kiedy wprowadzaliśmy całkiem niedawno umowę leasingu do Kodeksu cywilnego, również cały czas słuchała o tym, że „rany boskie, system nam się zawali, jak tylko wprowadzimy umowę nazwaną leasingu”... Przypuszczam, że nie, i przypuszczam, że nawet wiem, które podmioty temu przyklaskiwały, bo to zwiększa konkurencyjność polskiego rynku.

Oczywiście ja jestem prosty chłopaczek z Zabrza. Natomiast dla mnie jest oczywiste, że rozmawiamy o kapitale, który polski rynek traci. Ponieważ w przypadku braku wypracowanych rozwiązań ustawowych, przysięgam, żaden z dużych zagranicznych banków – przypuszczam, że wszyscy myślimy przede wszystkim o amerykańskich, ale jest wiele europejskich, które na przykład działają w systemie francyzowym – nawet nie spojrzysz na Polskę, bo nikt nie będzie analizował orzecznictwa, żeby dowiedzieć się, jak my rozwiązujemy francyzę. W związku z powyższym to rozwiązanie systemu francyzowego w formie legislacyjnej wydaje się być oczywistością nawet z punktu widzenia interesu grupy.

Cały czas staram się nie dzielić, bo cały czas uważam, że celem jest po prostu wspólne zarabianie pieniędzy. Natomiast dla grupy francyzodawczej również powinno być to, żeby przyciągać ten kapitał zagraniczny. Bo członkami waszych stowarzyszeń, waszych zgromadzeń będą naprawdę coraz więksi gracze i ten kapitał będzie do Polski wchodził. A gdzieś przecież o to nam wszystkim chodzi, a przynajmniej powinno.

Natomiast, wysoka podkomisjo, cały czas pragnę odwołać się również do tego, jakie opinie zostały nam przedstawione, i wyciągnąłem sobie parę cytatów związanych z tym. Na przykład z opinii pana profesora Tereszkiewicza: „Z materiałów załączonych do zlecenia wynika” – mówi pan profesor, zresztą bardzo słusznie – „że występują sytuacje, w których relacje między francyzodawcą a francyzobiorcą zbliżają się bardzo do charakterystycznego dla stosunków pracy pracowniczego podporządkowania. Brak jednak danych o rozmiarze tego zjawiska”. To jest wyraz patologii, do jakiej doprowadził tak naprawdę – bardzo przykro jest mi powiedzieć – system twardej franczyzy. Ponieważ nie mamy żadnej obrony przed takim unormowaniem wolnego rynku. Wolny rynek zawsze będzie prowadził do maksymalizacji zysku kosztem pracy. W związku z powyższym twarda franczyza zawsze będzie – jak ten przywołany już przeze mnie magnes – ścigać jak najdalej idące rozwiązania z rozwiązań znajdujących się w systemie prawa pracy, jednocześnie zawierając w umowie cudowne – moim zdaniem – postanowienie: „Ale strony postanawiają, że niniejsza umowa nie jest umową o pracę”. Uważam, że temat rozwiązany i możemy się wszyscy rozejść do domu. Ale to też tak nie działa, bo drugim magnesem – cały czas o tym mówię – poza art. 65 jest art. 22 Kodeksu pracy, który mówi bardzo prosto, jeżeli coś wygląda jak stosunek pracy, działa jak stosunek pracy, to jest stosunkiem pracy.

I teraz dużym problemem jest to... Bo pragnę też podkreślić od razu: mi nie chodzi o to, że umowa francyzowa doprowadza zawsze do sytuacji, w której francyzodawca staje się pracodawcą swojego pracownika, którym będzie francyzobiorca. Nie. Natomiast obserwujemy tak naprawdę dwa zbieżne zjawiska. Jednym jest luzowanie w ogóle pojęcia

podporządkowania pracowniczego w systemie Kodeksu pracy. I to jest oczywiste. To jest rozwój czasu. Tak naprawdę pracodawca ma coraz mniej możliwości podporządkować sobie mnie jako pracownika. A z drugiej strony we wszystkich innych systemach, które Kodeksem pracy objęte nie są, system podporządkowania zaczyna zbliżać się do rozwiązań z Kodeksu pracy. (Naprawdę już kończę). Więc tak naprawdę tam, gdzie Kodeks pracy nam się liberalizuje, tam rozwiązania rynkowe się usztywniają.

I teraz, jak przede mną siedzi pięciu panów, każdy przedstawił inny aspekt patologii, która miała miejsce. I z tą patologią zmierzyć się musi sąd oraz dwóch adwokatów *vide* radców prawnych. Ten problem jest rozwiązywany bardzo często – jak to ktoś powiedział – na zasadzie: widziały gały, co brały, ponieważ ustawodawca ponownie mówi: „Jest pan przedsiębiorcą, trzeba było przeczytać umowę”. Z umowy może nic nie wynika, ale mamy zasadę swobodnego stosunku stron.

Wysoka podkomisjo, do czego zmierzam? Nie byłoby tych wszystkich problemów, o których każdy z panów tu powiedział, gdybyśmy mieli rozwiązanie ustawowe, które przewiduje konspekt informacyjny przedstawiony francyzobiorcy przez francyzodawcę. Pewnym wręcz chochołem powoli staje się odmieniane tutaj, również na poprzednim posiedzeniu, pojęcie „edukacja”. Przepraszam, że sprowadzam argumenty do absurdu. Czy my do szkół będziemy wprowadzać przedmiot: jak założyć swoją francyzę? Wydaje mi się, że nie. Chodzi o to, aby francyzobiorca, zawierając umowę, był właściwie poinformowany, a ze skutków tej informacji francyzobiorca mógł zostać rozliczony. Bo jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, w której francyzodawca tak naprawdę testuje swój system francyzowy na żywym organizmie, to nie mamy do czynienia z prowadzeniem działalności francyzowej, tylko z eksperymentowaniem. I znowu na taką sytuację polski ustawodawca – w mojej ocenie – pozwolić nie może.

Nie chcę wskazywać palcem konkretnych podmiotów, bo nie o to chodzi. Bo bardzo prosto byłoby spłaszczyć tę rozmowę do konkretnych podmiotów i powiedzieć: „No to mamy te zgniłe jabłka”. To nie o to chodzi. Chodzi o to, że powstał system, który pozwolił tym zgniłym jabłkom się w ogóle pojawić, który działa w ten sposób, że zawsze duży kapitał się obroni, bo po prostu ma przewagę organizacyjną, ma przewagę prawną i ma przewagę kapitałową. Problem zostaje tak naprawdę w rękach małych przedsiębiorców. I jasne, bardzo fajnie jest stanąć zawsze w obronie przedsiębiorcy i powiedzieć: „Ach, swoboda działalności gospodarczej. Ach, tworzenie miejsc pracy” itd., itd.

Przy czym pragnę powiedzieć, że każdy z pięciu panów znajdujących się przede mną też jest przedsiębiorcą i to mikro. I, jeśli mnie pamięć nie myli, wciąż jest to mimo wszystko najistotniejsza gałąź, jeżeli chodzi o przedsiębiorczość, dla polskiego ustawodawcy – z bardzo wielu przyczyn. Bo jeżeli cały czas będziemy tak naprawdę naciskać na mikroprzedsiębiorcę, luzując obowiązki przedsiębiorcy dużego, to doprowadzimy do sytuacji, w której te osoby nie podejmą działalności gospodarczej. A to na pewno nie jest zjawisko, które ustawodawca by przewidywał.

Dlatego, wysoka podkomisjo, rozumiem, że przynajmniej jedno posiedzenie jest zaplanowane. Bardzo chętnie usłyszałbym tak naprawdę, co oprócz: „Podejmijmy dyskusję, rozmawiajmy, usiądźmy” proponuje strona francyzodawcza. Ponieważ stanowisko strony francyzobiorczej cały czas jest jedno. Najpierw było: „To są nasze analizy, prosimy, podejmijmy ten temat”, a teraz cały czas stanowisko jest takie: „Wyciągnijmy wnioski z tych analiz”. Te analizy są świetne. Być może nie zgadzam się z każdym wywodem, natomiast te analizy zasługują absolutnie na uwzględnienie w tych rozmowach.

Cały czas chcę podkreślić, my jako prawnicy nie mamy w sądzie właściwie żadnych narzędzi, które mogłyby nam pozwolić na ochronę prawa konkurencji. Bo cóż my mamy zrobić? Jak mamy ochronić mikroprzedsiębiorcę przed dużą, notowaną spółką w sytuacji, w której tak naprawdę – tu nie chodzi znowu o wytykanie, przerzucanie się odpowiedzialnością – bezbronny staje się urząd do tego przewidziany, czyli UOKiK? My jako pełnomocnicy musimy tak naprawdę posiłkować się rozwiązaniami innymi, czyli na przykład poprzez obalanie błędnie wystawianych deklaracji wekslowych czy poprzez dowodzenie istnienia stosunku pracy. Bo tak naprawdę obchodzimy dookoła źródło problemu.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Proszę już kończyć.

Adwokat Michał Skibniewski:

Dlatego cały czas te patologie, które podnoszę, zahaczają jedynie źródło problemu, jakim jest brak regulacji. Cały czas podtrzymuję mój postulat i bardzo proszę, aby podkomisja podjęła prace ustawodawcze. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Proszę bardzo. Pan na końcu, pani...

Główny specjalista do spraw legislacji w Departamencie Prawnym Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jan Drożdż:

UOKiK był tutaj wywoływany, więc tak trochę ad vocem.

Chciałbym przede wszystkim podkreślić, że organ może prowadzić swoje działania, zwłaszcza postępowania w sferze imperium w granicach prawa, w granicach tego, na co przepisy mu pozwalają. Więc to, co było tutaj podnoszone... Ja nie prowadzę postępowań i też przed spotkaniem podkomisji nie było pytań o jakieś konkretne postępowania, więc jakieś wiedzy na ten temat nie mogą przekazać. Natomiast to, co udało mi się wyłowić z tych wypowiedzi, to wiem, że jeden z panów, który pokazywał materiał, w nim była podnoszona kwestia statusu konsumenta, że przyszły franczyzobiorca na etapie negocjacji umowy franczyzy miałby mieć status konsumenta – dla mnie takie stanowisko nie znajduje uzasadnienia. Konsumentem jest osoba, która zawiera z przedsiębiorcą czynność prawną w zakresie niedotyczącym działalności zawodowej albo gospodarczej. I nawet jeżeli ten franczyzobiorca jeszcze nie ma założonej działalności gospodarczej, dopiero otworzy tę działalność, jeżeli przekona się do tej współpracy, to wyciąganie wniosku, że to miałyby być w obrocie konsumenckim, według mnie w ogóle nie znajduje uzasadnienia. Równie dobrze, jakby to nie dotyczyło franczyzy... Dam taki przykład: jest producent i dystrybutor, i ktoś zamierza być tym dystrybutorem i sprzedawać produkt tego producenta i sobie negocjują i na podstawie tych negocjacji on otwiera tę działalność gospodarczą i zawierają tę czynność prawną i czynność prawna jest zawierana już przecież z przedsiębiorcą. W tym zakresie więc prezes UOKiK, jeżeliby wywodzić jego kompetencje z zakresu ochrony konsumentów i na tej podstawie wnioskować o podjęcie jakichś działań – to niestety tutaj nie ma takiej podstawy.

To, co prezes UOKiK może robić w obszarze ochrony przedsiębiorców przed nieuczciwymi praktykami ograniczającymi konkurencję, w tym franczyzobiorców, to są dwa aspekty. Nadużywanie pozycji dominującej, ale pozycji dominującej na rynku, nie w relacji franczyzodawca–franczyzobiorca. Bo, kolokwialnie mówiąc, zawsze ktoś by powiedział: jest pozycja dominująca. To zupełnie nie o taką pozycję chodzi. Chodzi o pozycję dominującą na rynku. I z danych, które posiadamy – żaden franczyzodawca takiej pozycji nie posiada. A druga sfera to są porozumienia ograniczające konkurencję. To są porozumienia, które mogą być zawierane między konkurentami i między przedsiębiorcami łańcucha dostaw. Takim koronnym przykładem są z umowy cenowe, które ewentualnie w obszarze franczyzy mogłyby wchodzić w zakres narzucania jakichś sztywnych cen franczyzobiorcom. I takie sygnały, oczywiście jeżeli będą wpływać, będą przez nas analizowane. To jest ten obszar, w którym przepisy prawa pozwalają nam działać.

Oczywiście wyrażam współczucie dla wielu franczyzobiorców, którzy spotykają się z nierównym traktowaniem. Natomiast jeszcze raz powtórzę: my popieramy postulat ustawowego uregulowania umowy franczyzy w celu zapewnienia równowagi stron. Wtedy też, jeżeli już zostanie to uregulowane, to również na etapie postępowań sądowych będą większe narzędzia, pewnie też wykładnia sądowa będzie bardziej ujednolicona. Natomiast prezes UOKiK właśnie w tym aspekcie publicznoprawnym, w zakresie praktyk naruszających kompetencje może swoje działania prowadzić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Poproszę jeszcze panią. Bardzo proszę, jeżeli coś nowego, dobrze? Żeby nie powtarzać już tych samych kwestii, tych samych tez, tylko coś nowego. Bo naprawdę czas nam się kończy. A jeszcze na końcu chciałabym, żeby zabrał głos pan profesor Tereszkiewicz, który kilkakrotnie był wywoływany w dyskusji i może pan Tomasz Lasocki, który był autorem drugiej ekspertyzy – jeżeli będzie chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Ekspertka ds. legislacji Konfederacji Lewiatan Anna Hlebicka-Józefowicz:

Dziękuję bardzo.

Do pana mecenas Skibniewskiego: zabranie powinni chodzić z podniesioną głową. „Górnik” jest pierwszy w tabeli ekstraklasy, proszę państwa, to się nie zdarza często.

Cieszę się, pani Magdaleno, że pani wspomniała mój apel z poprzedniego posiedzenia podkomisji o unikanie przeciwstawiania sobie francyzobiorców i francyzodawców. Jednocześnie mi trochę żal, że nie wspomina pani o tym, co mówiłam, że nie ma co sobie przeciwstawiać samoregulacji i regulacji oraz że samoregulacja regulacji nie wyklucza. To w kontekście wszystkich tych uwag – à propos powtarzania się, pani przewodnicząca – o zastępowaniu regulacji przez samoregulację albo przeciwstawianiu się regulacji, obawiam się, że państwo dyskutują z tezą, której nikt nie stawia.

Głos pana mecenas Ziolkowskiego, również głos pana mecenas Skibniewskiego, jak rozumiem, jako procesualistów bardzo oczywiście ważny. Weźmy tylko poprawkę na to, że procesualista pojawia się wtedy, kiedy coś nie działa, a nie wtedy, kiedy się układa.

Dla mnie przebieg dzisiejszego spotkania to jest kolejny obraz tego, że inaczej będzie francyzę widział ten, kto ma na koncie jakąś nieudaną współpracę albo jakieś negatywne doświadczenie, a inaczej będzie francyzę widział ten, kto od lat z sukcesem – o takich osobach mówił pan Filip Puchalski – prowadzi biznes francyzowy i z tego powodu jest zadowolony. Żeby było jasne, to są dwie tak samo umocowane, tak samo prawdziwe perspektywy.

Problem polega na tym, że tak długo, jak długo będziemy się tymi perspektywami przeżuwać, to nie wypracujemy sobie żadnego wspólnego pola do dyskusji. Problem polega też na tym, że skrajne perspektywy rodzą skrajne postulaty, a skrajne postulaty rzadko stają się dobrym prawem.

Jeśli więc ta dyskusja to jest dyskusja regulacyjna – tak rozumiem ambicje tego przedsięwzięcia – to może czas, żebyśmy sobie urealnili diagnozę i oparli się na danych, a nie na indywidualnych przekonaniach, choćby najlepiej uzasadnionych osobistym doświadczeniem. I tu zwracam się do panów siedzących akurat niestety do mnie tyłem.

Żeby więc porządnie zrozumieć, o czym mówimy, kiedy mówimy o francyzie, to trzeba powiedzieć, że francyza to jest bardzo, bardzo złożone zjawisko. To jest dzisiaj w Polsce 1,3 tys. sieci, to jest 85 tys. placówek francyzowych i to jest prawie 0,5 mln osób zatrudnionych. Jak mówimy o francyzie, to mówimy o bardzo różnych branżach i wbrew pozorom, które mogłoby stwarzać to, co mówiliśmy na poprzednim posiedzeniu i jeszcze na poprzednim, to nie jest tylko branża handlowa, ale również usługowa. Nawet z przewagą branży usługowej, co wynika także z raportu SAI-F.

Kiedy mówimy o francyzie, to mówimy o bardzo różnych kontekstach regulacyjnych, które już wchodzi w grę i kształtują zasady, na jakich francyzodawcy mogą się poruszać. Bo mówimy o tak wysoko regulowanych branżach jak wspomniana bankowa, finansowa, apteczna, logistyczna, pocztowa. Można ich wymieniać dużo.

Kiedy mówimy o francyzie, szanowni państwo, mówimy też o bardzo różnych proporcjach w potencjale pomiędzy francyzodawcami a francyzobiorcami. Zwykle przyjmuje się, że ten duży to francyzodawca, ten mały to francyzobiorca. Chciałabym zwrócić uwagę, że nie doceniamy, jak wielu jest małych i mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców wśród francyzodawców. Mnie to uświadomił kontakt z tymi osobami, które mają swoje sieci francyzowe, podczas prowadzenia zajęć w Szkole Głównej Handlowej, zajęć, które są dedykowane temu właśnie, żeby edukować – à propos edukacji.

Kiedy mówimy o francyzie, to mówimy też o takich konfiguracjach zupełnie nieoczywistych, jak ma to miejsce w branży automotive – że to francyzodawca ma mniejszy potencjał organizacyjny, kadrowy, finansowy niż francyzobiorca. Więc o tym też warto pamiętać.

Idę dalej. Francyza to są także spółki Skarbu Państwa i kapitał prywatny. I wreszcie to jest kapitał krajowy w zdecydowanej większości. To warto powiedzieć, można to powiedzieć z dumą. Ale jest to też kapitał zagraniczny, który podlega chociażby umowom o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji. Żeby to dobrze zobrazować: szkoła tańca, szkoła nauki języka angielskiego, bank, apteka, przedszkole, gabinet kosmetyczny, kawiarnia, restauracja mała/duża, sklep odzieżowy – to wszystko są tak samo adresaci regulacji, o której mówimy.

Druga rzecz. Duże podmioty, jak państwo wiedzą, mają większą odporność na zmiany, także zmiany regulacyjne. Więc każda niefrasobliwość w nazwaniu problemu i każde nadmierowe, nieadekwatne rozwiązanie, które przyjmujemy jako rozwiązanie tego problemu, dla dużych

może się okazać do dźwignięcia, dla małych – nie. Duzi się dostosują, mali znikną. Więc o ile nie jest naszym celem konsolidowanie rynku franczyzy... A to jest zawsze szkodliwe, i tu się akurat zgadzam z panem Sikorą – dla pracowników to jest zawsze szkodliwe i dla konsumentów. O tym też trzeba w tej dyskusji pamiętać.

I teraz do sedna. Pani przewodnicząca, jeśli celem wszystkich nas, jak tu siedzimy, jest promowanie dobrej franczyzy i eliminacja franczyzy złej, to na to jest jeden bardzo prosty sposób. Widzę, że mamy dużą tolerancję na powtarzanie się w stosunku do tego, co mówiliśmy poprzednio, więc powtórzę: tym sposobem jest świadomość i dostęp do narzędzi egzekwowania swoich praw, i to jest zapewnienie rzetelnych, istotnych informacji przed zawarciem umowy. Wystarczy zapewnić, drodzy państwo, że ta wiedza i te informacje są. To znaczy że są zapewniane, że są skutecznie dostarczane, że są rozumiane, że są wykorzystywane w procesie podejmowania decyzji. Bo nie bez powodu każda europejska regulacja franczyzy – a nie ma takich wielu, mam na myśli regulacje krajowe – koncentruje się na obowiązku informacyjnym francyzodawcy przed zawarciem umowy. O tym było dzisiaj dużo powiedziane.

To znalazło odzwierciedlenie także w dyskusji prowadzonej wokół projektu ustawy Ministerstwa Sprawiedliwości w 2023 r. Tam rozwiązania szeroko do tego referowały i to były rozwiązania dobre. Korzystajmy więc z tego, co już wypracowaliśmy. Nie bez powodu to samo wynika z prawa modelowego dotyczącego franczyzy opracowanego przez UNIDROIT, czyli najteższe – można powiedzieć – prawnicze umysły, przynajmniej tej części Europy.

I zadam pytanie, na które znam odpowiedź. Kto jest najlepszym regulatorem rynku franczyzy? Podpowiem, że nie administracja z całym jej kosztownym a powolnym aparatem. Najlepszym regulatorem rynku franczyzy, szanowni państwo, jest francyzobiorca i potencjalny francyzobiorca. Ale nie taki francyzobiorca, który jest sformatowany przez ustawę jako bierny, słaby, upośledzony na tle innych przedsiębiorców, który nie rozumie, co czyta, i że najlepiej w ogóle chronić go przed konsekwencjami podejmowanych przez niego decyzji, tylko francyzobiorca świadomy i taki sam kandydat na francyzobiorcę. Taki świadomy potencjalny francyzobiorca i taki świadomy francyzobiorca to jest taki, który nie wybierze formatu, którego nie rozumie. To jest taki, który nie wybierze formatu, który się nie opłaca. I to jest taki, który będzie umiał zakończyć współpracę i dochodzić swoich praw od formatu, który go oszukuje, wyzyskuje, wprowadza w błąd. I te apele akurat wybrzmiały dzisiaj zgodnie. Dajmy mu narzędzia do tego, żeby tych swoich praw dochodził, i przypominajmy mu o narzędziach, którym już dzisiaj dysponuje, o czym słyszeliśmy na poprzednich posiedzeniach, szanowni państwo – o wyrokach uzyskanych przez kancelarię pana mecenas Ziółkowskiego, o orzecznictwie, o którym mówił pan mecenas Skibniewski, że wyznacza granice francyzodawcom. To, o czym pisze Ministerstwo Sprawiedliwości w swoim stanowisku nadesłanym Komisji – o szerokim zestawie narzędzi, który już dziś w przepisach istnieje.

Jeśli PIP nie widzi patologii – a nie widzi, bo to wynika ze stanowiska nadesłanego do Komisji – jeśli ZUS nie widzi patologii – a to wynika z nadesłanego do Komisji stanowiska – jeśli Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zgodnie wskazują na Ministerstwo Sprawiedliwości jako gospodarza tego procesu, a Ministerstwo Sprawiedliwości mówi: „Poczekajmy na wyniki pracy Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego”, to ja naprawdę nie widzę potrzeby, żeby robić rewolucję, i naprawdę nie wiem, komu rewolucja miałaby służyć. Bo dla mnie oczywiste, że nie franczyzie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję.

Teraz poproszę o zabranie głosu pana profesora Piotra Tereszkiewicza. Bardzo proszę, panie profesorze.

Specjalista do spraw systemu gospodarczego z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Piotr Tereszkiewicz:

Dzień dobry państwu. Czy dobrze mnie słyszać?

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Właśnie słabo. Proszę jakoś podkręcić dźwięk.

Specjalista do spraw systemu gospodarczego z BEOS Piotr Tereszkiewicz:

Dźwięk już pogłaśniam u siebie. A teraz?

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Tak. Już teraz bardzo dobrze słyshać. Bardzo proszę.

Specjalista do spraw systemu gospodarczego z BEOS Piotr Tereszkievicz:

Proszę państwa, Piotr Tereszkievicz, reprezentuję Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji w ramach zlecenia sporządzenia opinii dotyczącej potrzeby regulacji franchisingu w Polsce. Równocześnie jestem profesorem prawa cywilnego na Uniwersytecie Jagiellońskim i zajmuje się zagadnieniami prawa cywilnego, prawa gospodarczego, w tym umów. Moja wypowiedź ma charakter ekspercki, tzn. jest to obiektywne spojrzenie na sytuację prawną w Polsce i za granicą.

Proszę państwa, rozumiem, że moja opinia jest dostępna, natomiast przedstawię kilka tez podsumowujących ją i odnoszących się do wypowiedzi, które miałem przyjemność odsłuchać. Proszę państwa, nie mówimy o żadnej rewolucji w postaci regulacji. To jest standard cywilizacyjny w świecie zachodnim. Rozwinięte gospodarki i porządki prawne, które cieszą się dużym prestiżem we współczesnej ekonomii, Francja, Holandia, Stany Zjednoczone, Niemcy – wszystkie te państwa uregulowały problem konfliktu między interesami franczyzobiorców i franczyzodawców w sposób dojrzały. To znaczy to wymagało upływu określonego czasu, natomiast osiągnięto ten kompromis.

Ja prowadziłem badania, które opublikowane zostały właśnie w Stanach Zjednoczonych, na temat rozwoju w pewnych sektorach w Stanach Zjednoczonych i te dyskusje, których dzisiaj jestem świadkiem jako ekspert, miały miejsce w Ameryce w latach 60., 70. XX w. Wtedy właśnie były bardzo ostre wymiany poglądów między dwiema stronami – franczyzobiorcami i franczyzodawcami. Stopniowo ustawodawstwo i orzecznictwo ustabilizowało sytuację prawną. Pragnę podkreślić, że w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych, które są dla nas istotnym punktem odniesienia – cywilizacyjnie, gospodarczo i prawnie – przy braku ogólnej, wysokiej szczegółowej regulacji prawa umów osiągnięto wysoki stopień ochrony franczyzobiorcy za pomocą regulacji szczegółowej, sektorowej. Tak że to jest, powiedziałbym, dorobek obcych ustawodawstw, które są dla nas punktem odniesienia. I w tym kierunku zmierza również orzecznictwo TSUE w tym zakresie, w jakim te zagadnienia są objęte regulacją prawa unijnego, a są objęte bardzo wąskim, podkreślam.

Obecnie obowiązujące prawo polskie, w szczególności Kodeks cywilny i przepisy szczególne, zawiera unormowania ogólne, o których była mowa. Ogólne normy Kodeksu cywilnego, które przyznają możliwość sądom w ramach konkretyzacji klauzul generalnych, zasad współżycia społecznego, dobrych obyczajów itd. pewnej alokacji ryzyka, rozkładu praw i obowiązków. Ale doświadczenie uczy, że wypracowanie stanowiska przez orzecznictwo zajmuje kilka lat.

Powołam się na przykład kredytów frankowych. Potrzebna była bardzo mocna interwencja trybunału unijnego, aby ucywilizować rynek kredytów w Polsce. Mówię jako osoba mocno zaangażowana naukowo, ponieważ to jest szczególnie obszar moich badań. W 2015 r. reprezentowałem poglądy bliskie stanowisku, które później wykrystalizowało się w orzecznictwie TSUE. Tak że mówimy o dekadzie rozwoju orzecznictwa. Dlatego uznaję w obliczu dorobku piśmiennictwa w Polsce, za granicą, głosów ekspertów za zupełnie niekontrowersyjne, pozbawione kontrowersji, w pełni reprezentatywne rozwiązanie w postaci uregulowania ustawowego umowy franczyzy jako szczególnego typu umowy. Regulacja w Kodeksie cywilnym byłaby wskazana, jest ona popierana przez przedstawicieli nauki prawa.

Padł tutaj przykład regulacji umowy leasingu, która ustabilizowała równocześnie rynek w postaci przewidywalnego rozkładu praw, obowiązków i ryzyka gospodarczego stron tej umowy. I można założyć, czerpiąc z doświadczeń polskiego systemu prawnego i doświadczeń systemów zagranicznych, że podobne ustabilizowanie rynku nastąpiłoby w wypadku, gdyby ustawodawca podjął decyzję o uregulowaniu umowy franczyzy jako szczególnego typu umowy w Kodeksie cywilnym lub w ustawie szczegółowej. To byłaby tylko różnica formalna.

I ostatni istotny punkt. Mówimy o modelu ochrony. Pragnę podkreślić z naciskiem: regulacje zagraniczne i propozycje wysuwane w piśmiennictwie polskim nie zmierzają do jakiegś redystrybucji na rzecz franczyzobiorcy. Punktem wyjścia jest wyeliminowanie pewnej naturalnej przewagi, którą posiada franczyzodawca. Wskazywałem państwu przykłady braku informacji. Nie chcę cytować wypowiedzi dosłownych czy to wprowadzania w błąd, czy niedostępności pewnych informacji. Te zagadnienia prawo rozwiązuje już przez kilkaset lat skutecznie za pomocą obowiązku prawdziwości przekazywanych danych itd., itd. Kodeks cywilny operuje kryteriami ogólnymi, natomiast w ustawodawstwie zagranicznym czy w prawie polskim w odniesieniu do innych sektorów, na przykład usług finansowych, zagadnienia te uregulowano szczegółowo,

na przykład w postaci obowiązku przekazywania prawdziwych danych czy obowiązku lojalności agenta handlowego.

Tak że patrząc z perspektywy dyskusji technicznoprawnej, uregulowanie franczyzy w sposób porównywalny do systemów prawnych, które stanowią w dyskusji polskich polityków, akademików pewien punkt odniesienia – Niemiec, Francji, Holandii – nie stanowi istotnego wyzwania ani techniczno-legislacyjnego, ani prawnego. Jest to kwestia tylko odpowiedniej woli politycznej podmiotów do tego powołanych. Natomiast moja rola, rola eksperta polega na przedstawieniu państwu stanu dyskusji i doświadczeń systemów prawnych Polski i innych krajów. Dziękuję, jestem dostępny, jeśli chodzi o szczegółowe pytania.

Przewodnicząca poseł Joanna Frydrych (KO):

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Czy jeszcze ktoś ze strony ekspertów chciałby zabrać głos? Nie widzę. Ja jeszcze chciałam przywitać panią doktor Dorotę Dzienisiuk, bo na początku... To jest autorka jednej z ekspertyz.

Tak że, szanowni państwo, skoro już nie ma głosów ekspertów w tym zakresie, na tym etapie chciałabym zamknąć dyskusję, ponieważ dwie godzinki już minęły, do godziny 20.00 mieliśmy salę. Mam teraz prośbę do państwa, każdej ze stron: jeżeli państwo widzicie obszary, które będą do uregulowania, to bardzo proszę o wskazanie tych obszarów – zarówno franczyzobiorców, jak franczyzodawców. Tylko bardzo proszę o opinie na piśmie. Kolejne spotkanie będzie po uzyskaniu tych stanowisk oraz informacji z Komisji Europejskiej. Trudno jest mi powiedzieć, w jakim czasie to stanowisko będzie. Komisja Europejska ma obowiązek odpowiedzieć w ciągu sześciu tygodni na tę interpelację europosła. Myślę więc, że jakieś dwa miesiące musimy sobie dać, ale w tym czasie państwo nadeślecie własne opinie w tej sprawie.

Jeśli chodzi o stronę rządową, czy jeszcze ktoś z państwa chciałby w tym momencie zabrać głos? Nie widzę. W takim razie zamykam dyskusję.

Zamykam posiedzenie podkomisji.

Bardzo państwu dziękuję za udział.